

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego i 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7123.

Rok XXV.

Niedziela 22. marca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.
Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20
Prenumerata mies. z przos. poczt. Zł. 3.20
Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—
Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel. Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —
Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 000

Podwójne morderstwo przy ul. Miodowej.

CHAMBERLAIN O PROJEKCIE BENESZA.

Londyn, 20 marca. (AW). W związku z dzisiejszym posiedzeniem Rady gabinetowej „Daily Mail” podaje:

Chamberlain oświadczył, że okazuje się możliwość rozdzielenia dyskusji nad 2 paktami bezpieczeństwa w zamian za protokół genewski, a mianowicie nad jednym interesującym mocarstwa zachodnie i drugim obciążającym środkowo i wschodnie. Chamberlain uważa myśl poruszoną przez Benesza za ewentualną podstawę do ostatecznych układów. Parlament angielski wezwać ma gabinet, by wywarł wpływ celem rychłego zwołania konferencji z udziałem Francji i Niemiec. Ameryka będzie zaproszona na tę konferencję przynajmniej jako czynnik doradczy. —

KRÓL ANGIELSKI W PODRÓŻY.

Paryż, 19 marca. (Pat.) Król angielski przybywa dziś do Calais. Pociąg dworski przejedzie przez Paryż do Genewy, nie zatrzymując się nigdzie. — Król podróżuje incognito. —

JAPŌNCZYCY OPUSZCZAJĄ SACHALIN.

Moskwa, 19 marca. Jak donoszą z Sachalinu, ewakuacja wyspy przez Japończyków ma przebieg normalny. Niektóre części wschodnie zostały już przejęte przez władze sowieckie.

LORD CURZON UMARŁ.

Londyn, 20 marca. (Pat.) Lord Curzon zmarł wczoraj o godzinie 5.30 rano.

SPRAWA POCZTY POLSKIEJ PRZED MIĘDZYNAR. TRYBUNAŁEM.

Genewa, 20 marca. (Pat.) Stały Trybunał sprawiedliwości międzynarodowy zwołany został na sesję nadzwyczajną na dzień 14 kwietnia br. Trybunał zajmie się sprawą polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

Zniesienie ulg celnych na obuwie.



Czyli i tak źle i tak nie dobrze.

„Nie podoba się panu to obuwie? No to niech pan sprowadzi sobie za 150 złotych prawdziwe Walk-overy z Londynu”...
Rys. Z. Czernański.

Dzisiejszy „Wiek Nowy” zawiera szaradę świąteczną.

Obecny kryzys w Niemczech.

Ostatni numer doskonale redagowanego „Przeglądu Politycznego“ (Rok II., Tom II., Zeszyt II, luty 1925), czasopisma, poświęconego zagadnieniom polityki zagranicznej, zawiera szereg artykułów, dotyczących Niemiec. Ze względu na niezmiernie ważne posunięcie Niemiec w polityce zagranicznej w dobie ostatniej, oraz ze względu na to, że w Niemczech dokonana się przed miesiącem mniej więcej zmiana rządu, warto się zapoznać z treścią interesującego numeru, a zwłaszcza zwrócić uwagę na artykuł, którego autorem jest profesor germanistyki w Sorbonie, Henri Lichtenberger, autor szeregu prac o literaturze niemieckiej i doskonałej książki o współczesnych Niemczech. Tytuł artykułu brzmi: „Ostatni kryzys w Niemczech“.

Przez kryzys wewnętrzny rozumie autor walkę, która rozgorzała obecnie w Niemczech między stronnictwami lewicy, zwolennikami polityki pojednania (socjaliści, demokraci, centrum), a stronnictwami prawicy, głoszącymi politykę oporu (niemiecka partja ludowa, nacjonalisci).

Stanowisko nacjonalistów jest zupełnie wyraźne, przeciwstawiają się oni Traktatowi Wersalskiemu i polityce francuskiej, która przez drakońską interpretację drakońskiego traktatu zmierza do utrzymania Niemiec w stanie półniewolnictwa i długotrwałej bezsilności. Odrzucają wszelką możliwość pojednania z Francją. Projekt Davesa uważają za równie niewykonalny, jak Traktat Wersalski.

Stronnictwa demokratyczne uznają również Traktat Wersalski za niewykonalny i umowę londyńską przyjęli raczej z rezygnacją, niż z zadowoleniem, protestują przeciwko międzysojuszniczej komisji kontrolnej, jednakże uważają, że polityka wewnętrzna może się oprzeć na porozumieniu demokracji niemieckiej i francuskiej, które spowoduje sprawiedliwą i rozsądną interpretację Traktatu Wersalskiego.

Ta różnica teoretycznych punktów widzenia jest jednak mocno zredukowana wobec konieczności, wynikających z samej natury rzeczy. Nacjonalisci nie mogą uprawiać polityki zbrojeń i przygotowań wojennych. Ci wobec nich, którzy głoszą rewanz, uprawiają bluff wobec wyborców. Program integralny nacjonalizmu niemieckiego jest teoretyczną fikcją, odpowiadającą niestety tylko części zwolenników prawicy. W głosowaniu nad obaleniem planu Davesa okazali się tchórzami. Niemniej jednak zależy prawicy na dojściu do władzy, aby rozdzielać równomiernie między klasy społeczne ciężar wykonania planu Davesa i stosować

taktykę oporu wobec wymagań Ententy. — Od kroku ryzykownego, jak np. przywrócenia monarchii, wstrzymałaby się pewnie, gdyby nawet doszli do władzy.

Lewica uprawiać chce przy pomocy Traktatu politykę wyzwolenia Niemiec, przede wszystkim z okupacji. I oni odrzucają od powiedzialność Niemiec za wybuch wojny i domagają się rewizji Traktatu odnośnie do uregulowania granic wschodnich i podziału Górnego Śląska.

W rzeczywistości, czy Niemcy będą miały rząd trochę bardziej na lewo czy na prawo, będą one naturalnie w obecnej chwili prowadziły politykę wyzwolenia i odbudowy. Sama siła faktów zakreśla dość ciasne granice i dla nieprzejednanego stanowiska prawicy i dla uprzejmości lewicy. Dopiero później, po oswojeniu kraju, nastąpi decyzja i wybór między myślą pojednania a odwetem. Nie można przypuszczać żeby Niemcy zdecydowały się dziś szybko w wyborze tej lub innej drogi. Będą się raczej wahać w wyborze tych dwóch kierunków, które dzisiaj ze sobą się zmagają. Oczywiście ci wszyscy, którym zależy na pokoju Europy, muszą tę walkę wewnętrzną w Niemczech śledzić uważnie i zbytnie nie dodawać, że Francja i Polska najuważniej.

List z Rumunii.

Powrót królowej Marii. — Walka o „numerus clausus“ w Rumunii. — Oficer krytyk i niedyskretna redakcja. — Pojedynek dwu generałów. — Młyny rumuńskie przenoszą się do Polski.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“)

Bukareszt, w marcu.

Królowa Maria rumuńska wróciła przed kilku dniami z podróży do Belgradu, witana

przez króla, który już wyzdrowiał oraz przez b. króla greckiego, który stale bawi na dworze bukareszteńskim, ufając, że gdy przyjdzie

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen. Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

Zaledwie wyszedłem na ulicę, zacząłem jak oszalały biec w kierunku domu. W mieszkaniu nawet światła nie zapalałem, w ciemności wyjąłem z nocnej szafki rewolwer, palcami po omacku skontrolowałem, czy nabity i włożyłem go do kieszeni palta. Wyszedłem na ulicę. Była godzina dziewiąta. Poszedłem w kierunku Alei Ujazdowskich i Belwederu i choć deszcz lał strugami, usiałem na ławce i zacząłem myśleć.

Wiedziałem, że na wskazane miejsce pójść. Jedno jednak postanowienie z góry powziąłem: jeśli zastanę ją w pokoju hotelowym z mężczyzną, zastrzelę ją i jego, — jeśli jej nie zastanę i anonim okaże się niegodziwą ludzką potwarzą, wtedy wrócę do domu, i sam sobie w łeb strzelę, bo popełnię niegodziwość, podejrzewając ją, tę ukochaną szlachetną Marynię.

Dłża dziesiąta. Wstałem z ławki i wolno zacząłem się kierować w stronę ulicy Tręba-

ckiej i hotelu „Palece“. Przed cukiernią Loursa stanąłem, coś szeptało mi do ucha bym nie szedł. Przez chwilę zawahałem się, ale tylko przez chwilę, bo szybko ruszyłem dalej.

Wszedłem wreszcie do rzęsiście oświetlonego westybulu hotelowego. Grzecznie i z zupełnie obojętną miną spytałem portjera, gdzie jest pokój nr. 18. Otrzymałem natychmiast odpowiedź:

— Pierwsze piętro, czwarte drzwi na prawo.

Wolno wchodziłem na schody, wysłane miękkim ponsowym dywanem.

Szybko odnalazłem te drzwi, za którymi miała się rozstrzygnąć cała moja przyszłość. Chwilę stałem, podstuchując. Słyszałem wyraźnie szybkie, tłumione kroki, jakby ktoś tam i z powrotem chodził po miękkim dywanie. Serce biło mi tak mocno, że zdawało się, iż rozsądzi mi piersi i gardło. Był moment, w którym chciałem uciekać z pod tych nieszczytnych drzwi, ale jakaś niewidzialna siła przykuła mi stopy, nie byłem w stanie ani jednego ruchu wykonać. Jak dingo tak stałem, nie wiem. Usłyszałem brzęk szkła, jakby ktoś trącał kieliszkiem w kieliszek. Wreszcie doszedł mego ucha, poirytowany głos kobiety. Wyteżyłem całą siłę swego słuchu, by rozpoznać, czy to głos mojej Maryni. Po długiej chwili poznałem, że Marynia przed kimś się usprawiedliwia, kogoś prosi o przebaczenie... W jednej chwili silne okowy z moich rąk i nóg spadły jak pod wpływem jednego czarodziejskiego dotknięcia. Fala krwi uderzyła mi

na mózg. Poczułem w sobie jakąś nieznaną moc, coś, co dodawało mi odwagi do pomśzczenia własnych krzywd i tylu bezsensownych nocy. Czulem, że jeśli wejdę do pokoju, to za jedynym zamachem doznam ulgi, zrzuć jakiś piekielny ciężar ze swoich bark.

Zapukałem bezwiednie i to z taką siłą, że moje pukanie rozległo się, jak głuchy hałas na kurytarzu hotelowym. Wyczułem, że ten atak skonsternował obecnych w pokoju. Zapukałem ponownie. Wreszcie jakiś męski głos spytał:

— Kto tam?

— Gładysz, proszę natychmiast otworzyć! — odpowiedziałem nieswoim zmienionym głosem.

Nieznajomy cofnął się w głąb okoju, potem usłyszałem pomieszane głosy, nerwowe suwanie meblami, a wreszcie spazmatyczny płacz Maryni...

Trzeci raz już nie stukąłem, uchwyciłem klamkę, targnąłem nią kilka razy z taką siłą, że omal jej nie wytąłem. Gdy dalej nikt nie odpowiedział całym wysiłkiem mięśni narparłem na drzwi. Listwa za jedynym zamachem ustąpiła. Drzwi jakby automatycznie rozsunęły się przedemną, torując mi drogę do wnętrza pokoju.

(C. d. n.).



chwila stosowna, zdoła przy pomocy swego krewniaka Ferdynanda odzyskać utracony tron Hellenów.

Na terenie sejmowym rozwinęła się żywa walka o prawa mniejszości narodowych, które czują się pokrzywdzone przez wprowadzenie przy maturze osobnych egzaminów z rumuńskiej geografii, historii i literatury, od czego uzależnia się dopuszczenie kandydatów do studjów uniwersyteckich. Ta inowacja rozpetala burzę w parlamencie. Niemceccy posłowie z Siedmiogrodu nazwali ją czemś w rodzaju „numerus clausus”. Mimo opozycji ustawa prawdopodobnie przejdzie w brzmieniu rządowym. W toku dyskusji parlamentarnej doszło do tego, że dwaj posłowie wyzwali się na pojedynek. Inny znów napiętnował fakt, że rząd rumuński utrudnia Rumunom emigrację, natomiast ułatwia ją nie-Rumunom. No — racja... zapewne rząd powinienby robić odwrotnie?

Głośną się stała afery podpułkownika Sendrea, który w piśmie „Universul” zamieścił anonimowo artykuł, fachowo krytykujący pewne niedomagania armii rumuńskiej. Ministerstwo wojny zwróciło się do redakcji... pisma z żądaniem podania nazwiska autora artykułu i redakcja — wbrew wszelkim zasadom przyzwoitości — nazwisko to wyjawiała, wskutek czego Sendrea został ukarany miesiącem aresztu. Wprawdzie istnieje przepis, zakazujący wojskowym pisanie artykułów bez zezwolenia władzy przełożonej, jednakże sam fakt odkrycia pseudonimu autora dziwnie świadczy o etyce niektórych organów prasy rumuńskiej.

Bukareszt miał sensację na modłę węgierską w postaci pojedynku: Starli się ozięnie dwaj generałowie: Zizi (!) Cantacuzino i Radulescu. Ten ostatni uczuł się obrażony artykułem, jaki gen. Zizi zamieścił w jednym z pism miejscowych. Satysfakcję miał Radulescu niewielką, gdyż został nieco postrzelony, poczem obaj przeciwnicy rozstali się całkiem pojednani.

W związku z niewesołą sytuacją aprowizacyjną Rumunii, należy zanotować jako znamienny objaw, że wielka rumuńska firma Asz wadorow z Cetatea Alba (Bessarabia) zamierza założyć w Polsce (w Lublinie) olbrzymi młyn celem masowego przemiału t. zw. krupówki (mąki do ciasta). Dotychczas mąkę tę Polska sprowadzała przeważnie z Rumunii.

G. P. U. Obrazki z czerwonej Rosji.

XIV.

TRZECI OKRES CZREZWYCZAJKI ZWANY „DOBROTLIWYM”. — SYSTEM T. ZW. „PRAWORZĄDNOŚCI”. — SKUTKI ŚMIERCI LENINA. — WALKA Z NEPEM. — CZWARTY OKRES G. P. U. — STAN OBECNY. — PROPAGANDA SŁUŻBY W G. P. U. — CENTRALNY ORGAN DYKTATORSKIEGO RZĄDU. — NAJSTRASZNIJSZA WŁADZA NOWYCH CZASÓW.

Trzeci okres Czerwycy datuje się od dnia 6. lutego 1922 r., kiedy to dekretem Sownarkomu został wstrzymany formalnie system terroru administracyjnego i rozpoczął się okres t. zw. „praworządności”. Polega ona na tem, że odąd wszelkie przestępstwa i zbrodnie mają być sądzone przez regularne sądy w toku instancji przepisanych na podstawie ustalonego pisanego prawa. Naturalnie ani przez chwilę nie przestawało to być teorią. Administracja bolszewicka chwytala bowiem ludzi, więziła i zsyłała, — nie troszcząc się o sądy i ich wyroki. Zmiana istotna na lepsze polegała na tem, że przynajmniej najwyższej kary tj. wyroków śmierci nie wykonywano w drodze administracyjnej lecz jedynie z wyroków sądowych. Tym samym dekretem na miejsce Czerwycy wprowadzone zostało G. P. U., co znowu oznaczało tylko zmianę nazwy,

a w żadnym razie nie systemu, służących mu instytucji i kierujących nimi ludzi. Prezesem G. P. U. pozostał nadal Dzierżyński. Kolegium rządzące Czerwycą bez jednej zmiany personalnej objęło rząd w G. P. U.

Wszystkie te zmiany, które prasa bolszewicka otrąbywała jako epokowe, stały w bezpośrednim związku z wprowadzeniem nowej polityki ekonomicznej czyli t. zw. „Nepu”, który — jak wiadomo — polegał na przywróceniu wolności handlu, gospodarstwa pieniężnego i częściowej restytucji własności prywatnej po miastach.

„Nep” w szerokiej skali skończył się pod koniec 1923 razem z ostatecznym odejściem Lenina od steru. Po nowym udarze mózgowym pod koniec października 1923 r., który pozbawił Lenina mowy i spowodował bardzo znaczne przyćmienie umysłu, następcy jego kierując się względami

Listy ze stolicy.

Warszawa, dnia 19. marca 1925.

(Tragedja dusz młodocianych. — Szkoła idealna i redukcja doświadczenia. — Wszystko tanieje, od guzików aż do przyjaciółek. — Nalewki i radio-telefon).

Częste tragedje dusz młodzieńczych, kończące się zamachami samobójczymi, zwracają uwagę i każą się domyślać, iż coś niewłaściwego wkradło się w system wychowania młodzieży. Nie trzeba uogólniać faktów; samobójstwa młodzieży zdarzały się i zdarzają w najlepszych szkołach, niema na świecie kraju, w którymby się nie rodziło młodzi desperaci, przeznaczeni przez los na zagubę.

Tych nie zdoła uchronić najlepsza szkoła ani najczulsza troska rodzicielska.

Mra, jak chore kwiaty.

A jednak, mimo wszystko powstaje bezwiedne zapytanie, czy też system nauczania, nauczyciel lub tragedja ławy szkolnej nie stały się pobudką do desperackiego postanowienia.

Pytanie takie rodzi się także i w Warszawie...

Słusznie czy nie słusznie, ale pewna część mieszkańców stolicy, z namietnością przeczułonych ludzi spycha odpowiedzialność na złą szkołę i nieodpowiednich nauczycieli.

Dalecy jesteśmy w stolicy od przypuszczeń, iż Warszawa posiada wzorowe szkolnictwo, ale z całą stanowczością stwierdzić można, iż żadne miasto polskie nie posiada tylu ideowców w zawodzie nauczycielskim ilu ich ma Warszawa.

Wyjątkowi ludzie, żyjący młodzieżą i dla młodzieży, ofiarni, sumienni i oddani sprawie.

Stosunek ich do młodzieży jest godny zazdrości i na widok tej idylli między nauczycielem i uczniem mimowoli wysuwa się widmo dawnego pedagoga z groźnym katalogiem pod pachą, złego i mrukliwego, na którego wspomnienie dziś jeszcze przechodzą ciarki po ciele, w obawie, aby nie „wyrwał do tablicy” i „nie wymurował dwójki” jak stąd do Poczapiniec.

Gdyby można tego ducha ideowców przeszczyć do wszystkich szkół polskich, miałibyśmy najidealniejsze szkolnictwo na świecie.

Przeszczenie takie natrafia jednak na niepokonalne trudności — a są nimi szkoły prywatne i nauczyciele zależni od przedsiębiorcy, nie mającego często nic wspólnego z pedagogią i traktującego swą szkołę jak fabrykę sardynek lub pralnię chemiczną.

Współpraca z tego rodzaju kierownictwem staje się nie tylko niezużną ale wprost szkodliwą dla wychowania.

Kto przyjrzał się tym stosunkom, dojść musi do wniosku, iż w szkole, w której uczeń czy uczennica oceniana jest wartością wnoszonych przez siebie opłat nie może się dziać dobrze.

Nauczyciel jest osobą drugorzędą, prawie zbędną, w każdym razie o wiele mniej ważną, niż kasjerka przyjmująca miesięczne opłaty za naukę.

Najcenniejszą zaś zaletą nauczyciela jest jego „taniść”.

Tanim zaś jest nauczyciel młody, nieposiadający dyplomu, bez doświadczenia i dostatecznego przygotowania.

Jeśli uda mu się raz i drugi uniknąć nagany wizytatora rozrywany jest przez przedsiębiorców szkolnych i zasypywany godzinami.

Pan profesor wyklada 6 godzin rano, 4 go-

dziny popołudniu, na przerwach lub w tramwajach poprawia wypracowania, uczy się razem z uczniami, bo na inne pogłębienie wiadomości nie starczy mu czasu i sił. Zarabia więcej niż minister.

Natomiast starzy, dyplomowani i doświadczeni pedagogowie w okresie zawierania kontraktów nauczycielskich skromnie dopraszają się o lekcje i jeśli zdołają uzyskać środki na licho utrzymanie rodzin nazywają się szczęśliwymi...

Ponieważ uniwersytet warszawski wydaje rok rocznie kilkudziesięciu „absolwentów filozofii” jest nadzieja, iż w bardzo krótkim czasie starszy i dyplomowany nauczyciel będzie w Warszawie typem muzealnym przechowywanym ku pamięci, iż były takie czasy, w których wiedzę i doświadczenie oceniano na wagę złota a młodych i chętnych do pracy kolegów wtajemniczano w zdobycze, osiągnięte kosztem wielu żmudnych lat.

I dziwić się wypada, iż tak wrażliwe na wszelkie zjawiska i zdobycze współczesnej pedagogii Ministerstwo Oświaty, nie widzi tego zła i toleruje wielką anomalię, nienotowaną w żadnym państwie cywilizowanym.

Za kilka tygodni rozpocznie się w Warszawie i w byłej Kongresówce, n'eznany w innych dzielnicach — jarmark profesorski.

Na jarmarku tym zawiera się umowy na przyszły rok szkolny...

Gimnazja prywatne prosperują nienajlepiej. Kryzys finansowy odbił się i na tej dziedzinie życia, więc coraz mniej uczniów w szkołach i coraz gorzej z opłatami. Nic więc dziwnego, iż oszczędności są wskazane. Ponieważ programu szkolnego nie można zredukować, więc redukować będą doświadczeni nauczycieli, z dyplomami i wieloletnią praktyką, po to, aby ich miejsce zajęli zna-

partyjno taktycznymi na własną popularność wśród mas robotniczych i proletariackich, zaczęli natychmiast ograniczać Nep. Po śmierci zaś Lenina formalnym już dekretem z dnia 5. marca 1924, wprowadzono szereg dalszych ograniczeń Nepu, porucząc opisaną już poprzednio walkę z jego wybujałościami G. P. U.

Tak więc trzeci okres działalności tej instytucji stosunkowo bezkrwawy, bo wykonywano w czasie jego trwania tylko sądowe wyroki śmierci, skończył się faktycznie już w jesieni 1923 r., formalnie zaś w dniu wydania wspomnianego dekretu marcowego z r. 1924. Tu zaczyna się czwarty z rzędu okres działalności G. P. U., który trwa do tej pory, okazując tendencję do stałego zaostreżania się.

Według sprawozdania komisariatu sprawiedliwości w ciągu roku 1923, zesłano do robót przymusowych do różnych odległych prowincji Rosji europejskiej, środkowo-azjatyckiej i Syberii 72.658 osób. W tem włościanie i robotnicy stanowili jedną trzecią. Z wyroków sądowych zesłań tych było około 50 procent. Reszta to zesłania administracyjne, czyli płon „własnej pilności“ G. P. U. w ograniczaniu Nepu i tępieniu jego wybujałości. Za rok 1924 nie ogłoszono jeszcze sprawozdań cyfrowych. Znamy jednak liczbę, że zesłań było w nim co najmniej trzy razy więcej niż w roku poprzednim.

Szczególniej gwałtownie wzrasta się fala justycji terrorystyczno-administracyjnej G. P. U. na przełomie lat 1923/24, w ciągu zeszłorocznego lata znowu nieco osłabła. Teraz zaś wznowiła się ponownie bardzo groźnie. W ostatnich tygodniach zaczęły pojawiać się wiadomości, że G. P. U. nie tylko stosuje coraz wydawniej metodę zesłań lecz wraca powoli do systemu rozstrzeliwań w po-

rzadku administracyjnym t. j. bez wyroków sądowych. —

W taki to sposób w najogłośniejszych zarządach przedstawia się główny centralny organ władzy bolszewickiej. Jego sprawność jest warunkiem trwania samej tej władzy. Jego okrucieństwo, twardość i bezwzględność przewyższają wszystko, co zapisały dzieje w opoje Chrystianizmu w Europie.

G. P. U. i jego jawne i tajne organy są postrachem dla całej ludności ogromnego państwa. Każdy drży na myśl, że lada chwila może dostać się w ich okrutne ręce. Natomiast rząd sowiecki dokłada wszelkich starań, aby powagę G. P. U. podnieść w oczach społeczeństwa i przedstawić pracę jako najczystsza i najszczytniejszą pracę ideową. W tym sensie zapadała uchwały na różnych „Cikach“ i innych posiedzeniach zbiorowych ciał oficjalnych. Tej treści drukowane odezwy i plakaty można czytać w westybulach różnych władz centralnych. Niedawno np. w komisariacie oświaty była wywieszona między róż-

nemi innymi oficjalnymi ogłoszeniami w wielkiej witrynie w westybulu gmachu odezwa, nawołująca personal nauczycielski, aby sam wziął w ręce śledzenie kolegów i koleżanek pod względem ich prawomyślności politycznej. Odezwa wzywała do robienia doniesień i gwarantowała donosicielom zachowanie w tajemnicy ich nazwisk. Liczne inne odezwy zachęcają młodzież skupioną w różnych bolszewickich organizacjach do współpracy z organami G. P. U. jako równie zaszczytnej jak pożytecznej dla państwa, włościan i robotników.

To nieopisane fizyczne i moralne ciśnienie, — które na ludzi wywiera swojemi metodami i środkami G. P. U., wytwarza stan równie nieznośny jak trudny do opisanego. Nik tego dobrze nie jest w stanie pojąć, kto sam nie znajdował się pod takim ciśnieniem. Tylko naród rosyjski, od wieków przyzwyczajony do niewoli pod władzą cara i jego siepaczy, może dzięki szczególnym właściwościom swej psychologii znosić tak długo tę udrękę. Nigdzie indziej system taki nie mógłby się tak długo utrzymać. Widz.

Rabin z Sadagóry zmarł śmiercią naturalną.

Interwencja warszawskiego rabina w poselstwie amerykańskim.

(Od naszego korespondenta).

Czereniowce, w marcu.

Swego czasu donieśliśmy naszym Czytelnikom o zgonie słynnego rabina-cudotwórcy z

Sadagóry Friedmanna. Później na tle tego zgonu, który nastąpił w Nowym Jorku — wyłoniły się sensacyjne pogłoski, że rabin nie zmarł śmiercią naturalną, lecz został otruty

cznie tańsi następcy, którzy dopiero opuścili ławy szkolne.

Czy jednak taka redukcja doświadczenia wydzie krajowi na korzyść wątpić należy i z trwogą spoglądać wypada na przyszłość stołecznego szkolnictwa.

Lecz jeśli mowa o taniości to nawet przyjaciel mój pan Mordko Laks, krawiec męski, żeński, dziecienny i „od mundurów“ twierdzi uparcie, iż wszystko potaniało w Warszawie tylko klient bardzo zdrożał.

Niemaj klientów! Zapadli się pod ziemię! Ani za gotówkę ani na raty.

Jeszcze na jakieś długoterminowe spłaty zdarzy się ten i ów lekkomyślnik, który zapragnie nowego ubrania, mebli, fortepianu, samochodu lub nawet brylantów dla najdroższej p / jaćółki.

Nastąpi jednak tak złe czasy i w obawie przed zbliżającym się słońcem i tesknotą do wyczasów w Zakopanem czy Krynicy następuje szalona baława przyjaźni i wzmożona praca kantorów małżeńskich.

Taniej bowiem wypadnie wydać przyjaciółkę za mąż, niż wysłać ją do wód lub choćby tylko do Grodziska lub Zielonki.

Podaj ogromna, nie znana w innych latach a zainteresowanie małe, bo nawet prowincja nie dopisuje, albowiem nie wychyla nosa poza domowe progi.

Tych nie wiele pisan warszawskich, które przyjmują ogłoszenia matrymonialne chlubić się może nie tylko wzrostem liczby czytelników ale przede wszystkim wzmożonym ruchem przy okienku dla „drobnych ogłoszeń“.

Ten sam, niezwykły natłok zauważyć można przy listach „poste restante“.

Chwila uwagi wyjaśni się groza położenia. Młodzieniec lat 55, wspierający się dyskretnie na lasce i z nonszalaną posuwający nóżką w tempie srożącego się artretyzmu, wyraża swe zniecierpliwienie młodej i jędrnej osobce:

— Przeczuwam, iż list twój był za mało czu-

ly a prosilem Cię, bądź rozsądną i nie żaluj obietnic...

Tuż obok sąsiad w sile wieku, który powoli zaczyna się staczać w zupełną beznadzieję, nie tak wzburzenia:

— Co za dureń, pisałeś dwa razy, sam ci list dyktowałem, a nie dał ani słowa odpowiedzi.

Trzeba się oglądać za innym konkurentem.

Oto utrwalacze szczęścia ludzkiego, dbali o dobro bliźnich i bardzo gniewni, iż z fatalnych opresji nie wyrwała ich nawet amerykańska pożyżka.

I jeśli źle jest na świecie pod znakiem nadpływającej „taniości“ to wedle zapewnień mego przyjaciela Mordka Laksa, jeszcze gorzej na Nalewkach...

— Tam taki zastój, iż nikt nawet „dzisiaj“ nie handluje. „Dzisiaj“ — było to właśnie w niedzielę, w dzień, przeznaczony urzędowo dla odpoczynku. Ponieważ jednak przyjaciel mój miał w tych stronach do załatwienia poważny jakiś zakup a mianowicie 3 tuziny guzików i podszewkę do nicowanej marynarki, udaliśmy się na Gęsią...

Towarzysz mój wzbudził widoczny niepokój w mieszkańcach tej dzielnicy.

Czułem jak i moja osoba stała się w tej chwili ważną i nie było takiego Sezamu, któryby się przed nami nie otworzył.

Przyjaciel mój ma jednak maniery lorda i lekko wkroczył w tę dzielnicę, raz dlatego, że mieszka przy ulicy Marszałkowskiej a po wtóre, iż w ogóle mógłby być lordem, więc pogardliwie wydał wargi i choć nie jest palcem zapalił grube cygaro w bursztynowej cygarnicy.

W tamtejszym języku miało to oznaczać: Patrzcie bankruty, jak mi się dobrze powodzi!

Jakoż nie upłynęło chwili, gdy stanęła przed nami renomowana osobistość tej okolicy:

— Chce pan wieść?

— Dziękuję, mam swoją.

Pan Mordko Laks spojrzał na mnie z wściekłością a renomowana osobistość odwróciła się

na pięcie, rozumiejąc, iż człowiek, który ma własną wieś, nie może być klientem w tych Grabskiego czasach.

Odpowiedź ta poderwała moją reputację na całych Nalewkach i jeśli mi jeszcze coś nie coś rekomendowano, to były same tylko drobnotki, jak szkarpetki, zegarki, samochód mało używany i całkiem nową brunetkę, a gdy odrzekłem, iż lubię tylko blondynki, zniknęła renomowana osobistość w jednej z przecznic z zapewnieniem: zaraz będzie!

Widocznie jednak zniszczyłem doszczętnie moją dobrą opinię, wywołaną grubym cygarem przyjaciela, albowiem posługując się terminologią ex c. k. kancelisty z epoki dwugroszowych bułek „umowa nie przyszła do skutku z powodu niestawieństwa zainteresowanej strony“.

Oczywiście, iż nie ja zawiniłem, tylko blondynka, która... nie przyszła.

Ponieważ zdyskwalifikowany zostałem jako kapitalista, więc tem swobodniej mogłem brać udział w narzekaniach i zrobiłem w głębi mej duszy trzecie z kolei w życiu postanowienie, od którego nigdy nie ustąpię.

Dotychczas nie chciałem zostać pod żadnym pozorem papieżem, bo ponad wszystko kocham osobistą wolność, przed dwoma laty uczyniłem ślub, iż nigdy nie będę dyrektorem teatrów w Warszawie, bo zawsze ktoś by miał do mnie pretensję, trzecie z kolei ślubowanie złożyłem w ubiegłą niedzielę: Nie przeprowadzę nigdy reformy żadnego skarbu: Nigdy i nikomu — choćby niewiem jak o to prosił.

Czegoż bowiem nie usłyszałem na tych Nalewkach?

Nie wiem, czy nasz premier jest zwolennikiem radiotelefonu, ale zaklinam go, niech nie pozwala na budowanie prywatnych stacji nadawczych a jeśli pozwoli — niech nigdy nie słucha żadnych koncertów, bo każdą symfonię zagłuszą przekleństwa Gęsięj ulicy, od których aż dźwięno, iż nie zapada się ziemia.

Zdar.

przez osoby ze swego otoczenia, które chciały zawładnąć jego obfitą spuścizną.

Obecnie — jak się dowiaduje nasz korespondent — można stwierdzić definitywnie, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Oficjalny komunikat wiedeńskiej dyrekcji policji (Friedman mieszkał przed wyjazdem do Ameryki w Wiedniu) zadaje kłam tym wieściom, nazywając je wysznaniami z palca. Dodać należy, że rabin warszawski Israel Guttman, ujmując się za zmarłym kolegą, wdroył w poselstwie amerykańskim w Warszawie akcję, zapierającą do wytoczenia dochodzeń sądowych przeciw tym, którzy fałszywe pogłoski o otruciu Friedmana puścili w obieg.

Z Ligi Narodów.



P. Briand, delegat rządu francuskiego w Lidze Narodów.

Splewak, który spadł ze sceny

Złamał sobie cztery palce, ale śpiewał dalej.

(b) W czasie wykonywania partii „Zygryda” w teatrze Metropolitan w Nowym Jorku, śpiewak niemiecki Karol Taucher, spadł ze sceny z wysokości trzydzięścioro stóp. Złamał sobie cztery palce, ale śpiewał dalej. Publiczność nie wiedziała o cierpieniach, jakie przechodził.

HERBATA RIEDLA 249

NUMER ŚWIĄTECZNY „WIEKU NOWEGO”

wyidzie w Wielką Sobotę

w formie bardzo ozdobnej, zaopatrzony w bardzo liczne ilustracje, specjalny dedatek ilustrowany etc. etc.

Na numer ten już dzisiaj zwracamy uwagę P. T. Kupców i Przemysłowców, — chcących zamieścić w nim reklamę dla swoich artykułów. Blższych wyjaśnień co do formy i ceny tych ogłoszeń podaje na życzenie

**ADMINISTRACJA
„WIEKU NOWEGO”
LWÓW — SOKŁA 4.**

9096

Iluminacja wodospadów Niagary.

Odbędzie się w dniu 24 maja, w którym przypada uroczystość królowej Wiktorji.

(b) Uchwalono urządzić iluminację wodospadów Niagary przez ustawienie baterji o 24 reflektorach, posiadających siłę jeden miliard i trzysta dwadzieścia milionów świec. Roboty zostaną ukończone dnia 24 maja, na uroczystość Królowej Wiktorji. Park, położony od strony kanadyjskiej wodospadów, został nazwany parkiem Królowej

Wiktorji. Reflektory zostaną umieszczone w parku, w dogodnym miejscu. Iluminacja odbywać się będzie codziennie, przez cztery godziny wieczorem, aby zaś wywołać piękne efekty świetlne ustawione będą ekrany kolorowe. Potrzebną elektryczność dostarczy turbina, urządzona nad brzegiem Niagary. Lampy kosztować będą 60.000 dolarów.

Podwójne morderstwo.

Tragedja miłosna. — Grecko-orientalny pop zabija swoją żonę i piętnastoletnią służącą.

(?) W miejscowości Gyernömonostou w Rumunji był do niedawna proboszczem grecko-orientalny pop Wiktor Giurgiuca. — Miał piękną i młodą żonę, która nawiązała stosunek miłosny z wiejskim nauczycielem w tej samej gminie. Z tego powodu dochodziło między małżonkami do burzliwych scen.

W nocy z dnia 17. na 18. b. m. ks.

Giurgiuca brzytwą poderznął żonie gardło w chwili, gdy ta spała. Na krzyk mordowanej wbiegła piętnastoletnia służąca i chciała obronić swoją panią. Pop zranił brzytwą służącą, a potem sam chciał się zabić, lecz tylko się zranił.

Obie kobiety zmarły w drodze do szpitala. Stan popa jest beznadziejny.

Echa dramatu z przed wieków.

W jaskini w stanie Virginia w Ameryce znaleziono 800 szkieletów ludzi, umorzonych głodem.

W stanie Virginia natrafiono na jamę, w której odkryto 800 szkieletów. Pisma amerykańskie przypuszczają, że są to resztki wymordowanej przez Indian angielskiej kolonji. W lipcu r. 1587 wylądowała grupa angielskich emigrantów na wyspę Roanoti, u wybrzeży Virginji. Przywódca tych emigrantów, John White, był pierwszym gubernatorem nowego osiedlenia w Virginji. Później powrócił do Anglii, celem sprowadzenia nowych zapasów, kiedy jednak powrócił na

wyspę Roanoti, nie znalazł tam ani śladu swoich współziomków. Ponieważ znawcy oceniają wiek szkieletów na jakieś 400 lat, stąd przypuszczenie, że to właśnie ziemskie resztki owych emigrantów, którzy zniknęli w tak tajemniczy sposób bez śladu. Przypuszczenie to jest tembardziej prawdopodobne, że także liczba szkieletów odpowiada mniej więcej ilości emigrantów. Prawdopodobnie wpędzili Indianie kolonistów do owej jaskini i zamordowali ich głodem.

Obrzemi proces studentów, morderców prefekta w Jassach.

12.000 OBRONCÓW, WSRÓD NICH ZNANY PROF. CURA. — ŚRODKI OSTROŻNOŚCI ZE STRONY WŁADZ W FOCSANI. — BROSZURA WIDOWY PO PREFEKCIE MANCIN.

(Własna korespondencja „Wiek Nowego”).

Bukareszt, 17. marca.

17. b. m. rozpoczął się przed delegowanym sądem przysięgłych w Focsani proces karny przeciw studentowi Korn. Codreanu, który — jak w swoim czasie donosiliśmy — zastrzelił prefekta policji w Jassach, Mancin. Wraz z nim zasiada na ławie oskarżonych jeszcze pięciu innych studentów. Władze tamtejsze zarządziły wszelkie środki ostrożności, aby mimo nadmiernego natłoku publiczności panował spokój. Z Bukaresztu wysłano do Focsani całą kompanię żandarmerji i wielu urzędników „Siguranzy” (policji bezpieczeństwa). Ten sensacyjny proces, który potrwa

dłuższy czas, budzi ogromne zainteresowanie w całej Rumunii. Na listę obrońców zapisało się 2437 adwokatów, a oprócz tego przeszło 12.000 osób z całej Rumunii zgłosiło się do objęcia obrony mordercy, z czego oczywiście tylko mała ilość zostanie dopuszczoną do mowy obronnej. Wśród obrońców znajduje się znany prof. Cura. Świadków powołano 250. Jak słychać, pragną brać udział w tym procesie delegacje studenckie z całej Rumunii. Wdowa po zamordowanym prefecie policji Mancin, opublikowała broszurę celującą w odparcia zarzutów odnośnie do jego pochodzenia i działalności.

Polacy w New Jorku ofiarami fałszywych proroków o końcu świata.

Odebrali sobie życie z obawy przed końcem świata.

„Pitsburczanin” donosi z Brooklynu:

Szaleńcza przepowiednia o końcu świata, który miał nastąpić w nocy z piątku na sobotę 6. lutego, ogłaszana od pewnego czasu przez maniaków religijnych, spowodowała wśród Polaków w Br olynie dwie ofiary.

J. Mich łowski, lat 38 zamiarował 541—46 ulica, Ray Ridge, Brooklyn, od brał sobie życie przez powieszenie. Michałowski, człowiek uczciwy i nie wcale pracowity, ojciec dwojga dzieci, 7 i 1 rok, na kilka godzin przed pop łaniem samobójstwa bawił z żoną u swych sąsiadów na powódź, natu alnie na temat przep w dni o końcu świata. Żona n eszczęśliwego nie zauważyła u męża żadnego przysięgieria, z wyjątkiem ogólnikowej uwagi: „im przed ej, tem lepiej”.

Powróciwszy do domu, udali się na spocznik. W nocy żona Michałowskiego, przebudziwszy się, zauważyła światło w sypialni męża. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swe wołanie, żona udała się do łóżka męża, ale go nie znalazła. Otworzywszy drzwi do łazienki, z baczyła zwłoki męża, wiszące na dr wiach.

Drugi wypadek samobójstwa w związku z fałszywą przepowiednią o końcu świata, wydarzył się w South, w Brooklynie. Polak nowego domowego nazwiska, zamieszkały przy 12-tej ulicy, w pobliżu 3-iej ave, równie z debr ł sobie życie w prz stę ie nagłego pomieszczenia zmysłów, ze strachu przed końcem świata.

Pocałunek i następstwa pocałunku.

Tenor, jego żona i wielbiciele tenora. — Sprytnie wyzyskana reklama.

(?) Gazety amerykańskie rozpisują się o skandalu, jaki urządziła żona sławnego tenora Tio'a Schipa'y, który obecnie występuje w operze chicagowskiej.

Tito Schipa, uważany za spadkobiercę Carusa, oblegany jest przez swoje wielbiciele, żona jego ma z nimi niemały kłopot. A ponieważ jest to kobiątka, pełna temperamentu, przychodzi neraz do scen bardzo ryzykownych. Niedawno temu uderzyła w twarz pewną ro entuzjastycznie panienkę, która rzuciła się jej mężowi na szyję. Zrobiło się wielkie zbiegowisko; panienkę wpakowano na auto i odwieziono do domu.

Nazajutrz po tej scenie zamieścił dy-

rektor opery chicagowskiej następujący anons w gazetach: „dama, która onegdaj poc łowała w entuzjastycznym porywie sławnego na cały świat tenora Tio'a Schipę, zechce łaskawie prz, być na następne przedstawienie do nas ego teatru i zwoić się do dyrektora, który z nią sympatyzuje i postara się on bowiem, aby mogła ucałować tenora raz jeszcze”.

Od ukazania się tego anonsu, teatr jest wysprzedany na kilka godzin przed przedstawieniem. Pani Schipa przyjęła to jako prowokację ze strony dyrektora; oburzyła się jego anonsem, myśli już tylko o tem, jak się zemścić.

Dyrektor zaciera ręce. Skandal popłaca.

Wielka katastrofa w kopalni węgla.

Eksplzja w kopalni dziełem zemsty. — Pięćdziesięciu robotników zostało zaspanych,

(?) W kopalniach węgla w Fimouth, w stanie Pensylwania w Ameryce, w dziesiątą zeszłego tygodnia wielka katastrofa. — Skutkiem eksplozji zginęło 50 robotników. C ty jeden z nich stał w ogniu.

Eksplzja spowodowana została przez

wybuch bomby, którą podrzucił z zemsty jakiś ro ctnik, wydalony z kopalni, oburzony z powodu tego, że w niej nie wydalono, ch, zorganizowanych robotników, p acę w kopalni przyjęli niezorganizowani górnicy.

LEON ZYPOWSKI.

Góra zasługi!

Dzięki protekcji — skończył jakoś szkoły.
Dzięki protekcji — dostał synokure — i, choć kompletnie — jak to mówią — gdy, dzięki protekcji — piał się stale w górę! Dzięki protekcji — bogato się żeni! Dzięki protekcji — sypia się a anse! I, chociaż wszyscy patrzą wprost zdumieni, on, coraz lepsze uzyskuje szanse, ponad zasługi i niezwykle wcześniej! Wreszcie już doszedł do szczytu kariery, o której nawet nie marzył i we śnie: majątek, tytuł, zaszczyty, ordery!...

Raz, ów dygnitarz, z nudów siedząc w biurze, rozmyślał nad czernią, a dymek z cygara snuł mu nad czołem kółka wiotkie, duże... On je... konieczne policzyć się stara!...

W trakcie tej ważnej, biurowej czynności, woźny pokornie dał bilet na tacy. — „Kto tam!” — zapytał w nietajonej złości... — „Och! Znow ci sami, natrętni... żebracy!... „Wpuścić!”... Wstał z krzesła...

Od drzwi weszła postać skromna, pokorna... — „Cóż mi pan tam powie?” — „Panie Prezesie! Ja... pragnąłbym... dostać posadę wolną od kwitnia... w Iksowie... „Żona mi chora... Dzieciaków gromada... „Z posadą większą łączą się pobory... „więc-by mi... ulgę przyniosła... posada...”

Tutaj dygnitarz, który do tej pory śledził uważnie kółek szereg długi, przerywa nagle i woła: — „Mój panie! „Protekcji... nie znam! Kto sobie zasłużył, „ten — bądź pan pewny — posadę dostanie!” I tam, gdzie stała postać, kornie zgłębła, protekcyjnie raczyl kiwnąć głową...

A kiedy tylko pozbyl się natręta, błędne kółka już liczyć na nowo!...

Stacja opieki nad matką i dzieckiem.

(do rycin w dzisiejszej „Kronice Ilustrowanej”)

Dzieci przedstawione na rycinie: dwóch chłopców i jedna dziewczynka są trojakiem wychowanymi dzięki stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem we Lwowie.

Dzieci te rzeczywiście bardzo wale z natury, mimo iż nie mają jeszcze roku przechodziły bardzo silny koklusz, chowają się zdrowo ponieważ matka ich z prawdziwą sumiennością ściśle zastosowała się do światłych rad lekarza i odwiedziła ich pielęgniarek Stacji Opieki.

Fakt ten powinien zachęcić wszystkie matki do zapisania swych dzieci do tejże Stacji. Wówczas każda z nich będzie miała pewność, że rozwój fizyczny dziecka jest bacznie śledzony przez lekarza i przy każdej choćby najmniejszej niekorzystnej zmianie lub słabości w jego organizmie, otrzyma zawiadomienie i wskazówki, do których stosując się sumiennie uniknąć można łatwo wielu chorób, które dziś jeszcze zabierają tyle ofiar z pośród naszych najmłodszych.

Hasłem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jest wychowywać zdrowo dzieci i chronić je od zachorowania. To też celem jej nie jest leczenie chorych dzieci, tak, że Stacja ich po swą opieką nie zatrzymuje, lecz skierowuje je do odpowiednich instytucji i lekarzy, natomiast właściwym jej celem jest zapobieganie chorobom i wychowywanie dziecka jak najsiłniej i najzdrowszym. Najbardziej nawet pielęgnowaniu dziecka

oddana matka, nie mając w tym kierunku fachowego wykształcenia nie jest w stanie zauważyć od razu zmian niekorzystnych, objawiających się w organizmie dziecka. Uczynić to może jedynie lekarz, pod którego stałą opieką ono się znajduje i temsamem powstrzymać w zarodku chorobę, nieraz później fatalną w skutkach dla dalszego rozwoju i życia dziecka. Poza tem dostarcza Stacja niemowlętom mleka, którego przygotowywanie i sterylizowanie odbywa się pod nadzorem lekarza, tak że matki mogą mieć zupełną pewność, iż nie zawiera ono żadnych szkodliwych bakterji ani domieszek.

Największem bogactwem i szeptem człowieka jest przede wszystkim zdrowie jeżeli więc matki chcecie zapewnić je swym dzieciom, natłuwajcie Was to przyjdzie za pomocą Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie kierując się światłymi radami lekarza i pielęgniarzek, osiągniecie pewność, że wszystkie wasze trudy i zabiegi około waszych niemowląt, osiągną rzeczywiście cel do którego dążycie, to jest zdrowie dziecka.

Stacja mieści się przy ul. Chorażczyzny 22 godziny urzędowania w poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 popoł., a we wtorki, czwartki i soboty od 9 do 11 rano.

Poszukiwacz złota ofiarą zdrady małżeńskiej.

SYNERA NAUCZYCIEL, JEGO PIĘKNA ŻONA I NADOBNA CÓRKA ORAZ DWAJ OGNIŚCI WĘGRZY. — POMYSŁ, JAKBY ZACZERPNIĘTY Z DEKAMERONA. — „W STAREJ KOPALNI RZYMSKIEJ ZNAJDUJE SIĘ ZŁOTO!“ — NOWE WYPRAWY PO ZŁOTE RUVO I PRZYPINANIE ROGÓW. — MAŻ W DOLE GLINIANYM. — ZDRADZONY ZDRAJCA. — OGÓLNA BÓJKA W ALKIERZU MAŁŻEŃSKIM.

Korespondencja własna „Wieku Nowego“

Bukareszt, w marcu.

Nauczyciel (magister) z niemieckiej wsi Blendendorf w Siedmiogrodzie, czcigodny pan Wencel Simplinger miał w domu dwa prawdziwe przyrodzone skarby w osobach młodej jeszcze i pociągłej żony, pani Agaty, oraz 17-letniej córeczki Irmy. Ponieważ obie niewiasty odznaczały się wybitną urodą, jaką rzadko można zauważyć u siedmiogrodzkich Sasów, przeto wkrótce znaleźli się amatorzy „zakazanego owocu“ w osobach dwu młodzieńców, ogniśtych Węgrów z pobliskiej wsi Mermövashely, Aladara Brontai i Kolomana Samborfiy.

W myśl dobrze pojętego podziału pracy, jeden z nich, mianowicie Aladar, zwrócił afekty ku pani Agacie, drugi ku Irmie. Niestety koporczaści te natrafili na naturalną przeszkodę w osobie pana Simplingera, który był cierpki, jak kaktus, a zadrósny niczem dwóch Otelków i umiał paraliżować wszelkie próby zbliżenia się młodych fircyków.

Koloman i Aladar, którzy „na odległość“ zdobili pozyskać wyraźną sympatię pań Simplingier, złożyli na prędce w knajpie radę wojenną. Boski tokaj, podsunął im zbawczą myśl: Wiedzieli, że nauczyciel jest niezwykle sknerą i chełwcem, postanowili przeto zagrać na tej strunie jego charakteru. Wkrótce Aladar wszedł w zażyłość z panem Simplingerem i w tajemnicy prosił go — jako czelaka uczonego — o radę: Oto w pobliskich górach udało mu się odkryć przypadkowo starodawną, jeszcze z rzymskich czasów pochodzącą i później zapomnianą — kopalnię złota. Przekonał się, że szlachetnego kruszcu jest tam jeszcze mnóstwo, chodzi tylko o to, jakby kopalnię eksploatować, nie zwracając uwagi policji rumuńskiej.

Stary Wróbel Simplinger dał się wziąć na plewy i sam zaproponował nocną wyprawę do owej kopalni. Ponieważ nie można było liczyć, by od razu natrafiono na złoto, przeto magister był unieszkodliwiony na szereg nocy, które tymczasem Koloman spędzał bez przeszkody przy boku Irmy, podczas gdy Aladar z udanym zapalem wraz z magistrem kopał przy świetle latarki w oddalonej o pół milia kopalni.

Gdy poszukiwacz skarbów zaczął się niecierpliwie próżnieniu poszukiwaniami, Aladar podrzucił ukradkiem parę okrucich złota, co zapal Simplingera podnieciło na nowo. Pracował także Aladar, oczekując z utęsknieniem niedzieli, gdyż wedle umowy w tym dniu miał go przy kopaniu zastąpić Koloman, on zaś sam miał zająć się panią Agatą. Dodać należy, że obaj kopacze wychodzili do pracy z zapadnięciem zmroku, wracali przed świtem. —

Nadeszła niedziela. Aladar w oznaczonej godzinie zeszedł się z Simplingerem, lecz Koloman się nie zjawił. Klnąc w duchu Aladar musiał iść z niecierpliwem Szwabem do roboty. Przez drogę jednak gryzło go podejrzenie zdrady. Wreszcie zdecydował się: uszedłszy dwa kilometry, będąc doskonałym znawcą terenu, zboczył na manowce, gdzie znajdował się trzymetrowy dół gliniany o pionowych, oślizłych ścianach. Oczywiście pokierował tak, że nieszczęsny magister runął do dołu, Aladar zaś czempredziej pobiegł z powrotem do wsi.

Widok, jaki się przedstawiał jego oczom, gdy wszedł do sypialni Simplingerów, potwierdził straszne przypuszczenie: Niecny Koloman zdradzał go i to zdradzał podwójnie, gdyż nie ograniczał się na omówionym „podziale pracy“, lecz skwapliwie zastępował i nieobecnego kolegę...

Powstało piekło: Mieszkańcy spokojnej wioski Blendendorfu wyrwali zostani z betów wrzaskami, dochodzącymi z domu nauczyciela. Pobiegli na pomoc, a wśród nich znalazł się i sam Simplinger, który zdolawszy się niewiadomo, jakim sposobem, wydobyć z glinianki, zdyszany, zablocony od stóp do głów, jak nieboskie stworzenie przecisnął się przez tłum, by ujrzeć w domu widok, który od razu objaśnił go o wszystkim.

Nieszczęsny rogacz, palając wściekłością, rzucił się od razu z pięściami na obu bijących się Węgrów i pomnożył ogólny zamęt, któremu dopiero sąsiedzi położyli kres — rozdzielając walczących, z których jeden był n. b. w storju Adama.

Niedługo po tej historii ośmieszony „poszukiwacz złota“ sprzedał dom i przeniósł się do Niemiec wraz z żoną i córką...

Nag o'la za najpiękniejsze włosy.



Włoszka, signora Eliza Galantini-Mani, żyjąca obecnie w Brazylii, posiada włosy, sięgające do ziemi.

Ule istnieją gatunków zwierząt i roślin.

465 tysięcy zwierząt, 220 tysięcy roślin zna nauka dzisiaj.

Uчені odkrywają coraz nowe gatunki zwierząt i roślin, że liczby ich w świecie organicznym są gigantyczne. Tak np. w ubiegłych 40 latach ustalono około 400 tysięcy rodzajów bezkręgowych, podczas gdy jeszcze w roku 886 znano „tylko“ 27 tysięcy gatunków w zwierząt. Ilość kręgowców podają na 4.700, człononogów na 309.000, mięczaków na 21.000, innych bezkręgowych na 16.000. Wszystkie prawie rodzaje zwierząt jakie obecnie odkrywają, należą do człononogów, a mianowicie do grupy owadów. Tak np. znane jest do tej chwili około 173 tysięcy chrząszczy, 60 tysięcy motyli itd. itd.

Prof. Wolff ogłosił niedawno w pewnym frankfurckim piśmie, że łączna ilość gatunków zwierzęcych wynosi mniej więcej 465 tysięcy. Słych mrowek znamy 6.250 rodzajów. Także rośliny znane coraz więcej. W 1917 r. znano 149.500 gatunków wyższych roślin. Istnieje nad to 50 tysięcy ryb, 22 tysiące mchów wodorostów itp. Bądź co bądź nie osiągną rośliny nawet połowy ilości gatunków zwierząt, choćby przyjąć, że dzisiejsza nauka zna roślin 220 tysięcy.

Już w środę 25. b. m. pojawi się pierwszy

„WIECZEK”

JAKO

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

do „Wiek Nowego”, poświęcony naszej **działwie i młodzi**.

„Wieczek” w **formacie ośmiostronicowym** będzie stanowił odrębną, zamkniętą całość, **bogato ilustrowaną** prawdziwie artystycznymi rycinami a zawierającą **treść bardzo obfitą i urozmaiconą**.

Wydawnictwu naszemu udało się pozyskać **współpracownictwo najwybitniejszych sił literackich, artystycznych i pedagogicznych z całej Polski**, dzięki czemu można mieć **uasadnioną nadzieję**, że piśmko to zdobędzie **niebawem wśród najmłodszego pokolenia naszych Czytelników** zasłużoną popularność.

„Wieczek” będzie **każdej środy** dołączany do numeru „Wiek Nowego”, wobec czego **dzieci naszych Czytelników** będą otrzymywały swoje piśmko **zupełnie za darmo**.

Awanturnicza wyprawa trzech chłopców.

Zamiast na bezludną wyspę, zawędrowali do Lwowa i wpadli w ręce policji.

(rs.) Donoszą nam o niezwyklej wyprawie trzech chłopców, podnieconych lekturą sensacyjną, sprzedawaną w wydawnictwach zeszytowych masowo we wszystkich miastach. Oto dwaj uczniowie seminarium tarno polskiego postanowili wybrać się na bezludną wyspę i wstąpić w ślady Robinzona

Kruzoe. Awanturnicza przygoda skończyła się we Lwowie, gdzie razem ze skradzioną rodzicom gotówką, obu maćków przytrzymała policja. Zbici z tropu, musieli z powrotem powędrować pod opiekuńcze skrzydła rodzicielskie do Tarnopola.

Panny i przygody ich w parku.

Skandaliczna rozprawa przed sądem przysięgłych.

(d.) W poniedziałek przed ławą sędziów przysięgłych rozpocznie się rozprawa w sprawie rzekomych gwałców różnych pańnek w parku im. Kilińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadać będą: Aleksander Wójcikiewicz, 20-letni uczeń prywatny, Fryderyk Gembalski, kupiec, liczący lat 27 oraz żonaci: Gustaw Dreyer, urzędnik fabryki wódek, Eugeniusz Tkacz, rencista wojskowy, zamieszkały w Zamarstynowie, Henryk Służański, były urzędnik kolejowy i Jan Nepomucyn Dominik, elektromechanik

Rozprawę prowadzić będzie radca Angielski, oskarżać prokurator dr. Paklikowski bronić natomiast będą: dr. Grek — Wójcikiewicz, dr. Kibitz — Służańskiego i dr. Pieracki — Dominika, zaś dla resztujących oskarżonych obrońcy ustanowieni będą dziś z urzędu.

Ze względu na tło, rozprawa prawdopodobnie odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Tajność w tym wypadku jest pożądana ze względu na opisy scen gwałcenia, których wartość jest problematyczna.

Rozpatrywane będą mianowicie sześć

wypadków, które miały miejsce późnym wieczorem w parku, a zatem nikt pańnek tych nie wywabiał z domów. Kręciły się one o tak późnej porze po alejach parku same, bez żadnej opieki osób starszych. Z góry więc powinny być przygotowane na to, że mogą być zaczepione przez mężczyzn, a także napastowane przez rzeźmięszków.

Cała ta sprawa rzuca jednak światło na brak należytego wychowania oraz odpowiedniej opieki nad młodemi dziewczętami ze strony ich rodziców lub opiekunów. W godzinach wieczornych o każdej porze roku, z wyjątkiem zimy, park im. Kilińskiego aż roi się od różnych par miłosnych i przebiegających alejami i ścieżkami samotnych pańnek. Za czem więc one tam szukają? Czasami natknąć się można na bardzo drastyczne sceny, w których to wypadkach, gdyby i u nas wzorem zagranicy istniała policja obywatelowa, miałaby wiele do czynienia.

Panna, która co kilka dni późnym wieczorem szuka awanturek miłosnych w parku, panna, która z byle kim udaje się na kolacyjkę do restauracji, wcale później nie mo-

że zasłaniać się swoją naiwnością. W takich wypadkach musi ona być zdecydowaną na najgorsze. I całkiem logicznie jest zrozumiałem, że mężczyzna, zawierający przelotną znajomość, panny takie uważa za osoby wartej wartości i wówczas występuje in cogito, przedstawiając się za kogo innego.

Takie to podłoże ma obecna rozprawa, która potrwa kilka dni i odsłoni to bagno, jakie wytworzyło się wśród warunków i zepsucia powojennego, a które należałoby jak najprędzej oczyścić.

NADESŁANE

MSZA SW.

za duszę św. p. 15782

Zofji Juhrowej

odbędzie się

w pierwszą rocznicę śmierci w kościele św. Marii Magdaleny dnia 23. marca b. r. o godz. 9. rano.

OBUWIE NAJLEPSZE kupisz najtaniej w Magazynie RACHA, Lw w, ulica Piskarska 8, 834

Zaginienie dwóch chłopaków.

POCHODZILI ONI ZE STANISŁAWOWA.

(d.) Wczoraj policja stanisławowska zawiadomiła telefonicznie lwowski Urząd śledczy o zaginięciu dwóch chłopaków.

Jednym jest Edward Zieliński, syn Piotra, zamieszkały w Stanisławowie przy ul. Łamanej l. 5, który przed kilku dniami wyszedł z domu rodzicielskiego i więcej nie wrócił. Liczy on lat 13, jest brunet średniego wzrostu o ciemnych oczach. Ubrany był w krótkie spodnie z pluszu granatowego i czarne trzewiki mając na sobie płaszcz granatowy i taki kaszkiet.

Drugim jest Roman Juźczyński, syn Michała, również zamieszkałego w Stanisławowie. Ten liczy lat 11, jest brunet, niskiego wzrostu i ma skaleczony palec u prawej ręki. Miał on na sobie ubrane z ciemno-zielonego aksamitu w prążki, czarne buciki, jasne brązową kurtkę z czarnym kołnierzem futrzanym oraz jasny kaszkiet.

Wskutek tego doniesienia policja lwowska zarządziła natychmiastowe dochodzenia celem stwierdzenia, czy obaj powyż wymienieni chłopcy nie bawią we Lwowie.

Zabawa we „wojnę”.

STRZAŁY OBOK KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW.

(d.) Nareszcie wczoraj policja rozwiązała zagadkę tajemniczych strzałów, jakie od kilku dni padały na placu Gwardji obok kościoła OO. Franciszkanów.

Podwójne morderstwo przy ul. Miodowej. Dwie siostry zastrzelone w łóżku.

nie w drugim pokoju przy świetle latarki elektrycznej strzelił do narzeczonej, śpiącej w łóżku. Jednak

pomylił się co do osoby,

bo celnym strzałem w głowę uśmiercił jej siostrę, Adelę. Zorientowawszy się w sytuacji Mangott następnie przyłożył rewolwer do lewej piersi Sabiny, która spała razem z Adelą w jednym łóżku, poczem szybko pociągnął

ciem cyngla i ją zastrzelił.

Na odgłos strzałów zbudzona rodzina zerwała się z łóżek i przytrzymała Mangotta, który nie miał już czasu, aby odebrać sobie życie.

Na miejsce zbrodni zaraz w nocy przybył komisarz Batorski i rozpoczął śledztwo. Mangotta przesłuchiwał do godziny 9 rano bez przerwy.

Niemcy chcą sprowokować Polskę!

Niemieckie przygotowania wojskowe na granicy Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) „Times“ stwierdza, że ze strony Niemiec nad granicą zachodnią Polski przygotowuje się jakiś ruch organizacyjny wojskowych, aby sprowokować Polskę i zainicjować dyskusję w sprawie granic polskich w taki czy inny sposób.

Z SEJMU.

Ustawa o budowie domów mieszkalnych w miastach. — Sprawa stabilizacji urzędników.

Warszawa, 20. marca. (Pat) Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach, p. Kozłowski (ZLN) podniósł, że ustawa jest niejasna i kępuje inicjatywę prywatną, daje natomiast zbyt szerokie pełnomocnictwa rządowi.

Podsekretarz stanu Klarner złożył następujące oświadczenie: Ustawa ta, zawierająca gwarancję państwa i ulgi podatkowe, jest ustawą ramową, gdyż sprawa ruchu budowlanego nieda się załatwić w ciągu jednego lub dwóch lat i trzeba ją będzie dostosowywać do zmieniających się warunków. Udział miast jest pożądanym, ale rząd musi mieć w ręku narzędzie, aby rzeczywiście uruchomić współdziałalność. Projekt ustawy odesłano do komisji skarbowej. Odesłano również w pierwszym czytaniu projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i ustawy o poborze rekruta na rok 1925. Z kolei p. Putek przedstawił w imieniu komisji administracyjnej sprawozdanie o projektach ustaw: 1) w sprawie zmiany art. 116 pragmatyki służbowej, 2) w sprawie zmiany przepisów pragmatyki służbowej dla urzędników Najwyż-

szej Izby Kontroli. Referent zaznaczył, że art. 116 będzie już po raz trzeci nowelizowany. Idzie mianowicie o przedłużenie terminu stabilizacji urzędników państwowych, który to termin ustanawia rząd do 31. grudnia 1927, zaś komisja do 31. grudnia 1925.

W głosowaniu przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę w sprawie pragmatyki dla urzędników Najwyższej Izby kontroli i nowelę do art. 116 pragmat. służb. Nadto przyjęto dwie rezolucje komisji o natychmiastowe przeprowadzenie stabilizacji urzędników, którzy odpowiadają ustalonym wymaganiom i zorganizowaniu kursów przygotowawczych dla urzędników obowiązanych do składania egzaminów.

Po długiej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawą wydania sądom p. Sawickiego postanowiono sprawę tę odesłać z powrotem do komisji regulaminowej. Następnie postanowiono odmówić wydania sądom p. Hal-ki (Wyzwolenie) a zgodzono się na wydanie sądom p. Łańcuckiego, odmówiono zaś wydania sześciu innych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 24. b.m., o godz. 16.

nił Sawickiego przed oskarżeniem o antypaństw. działalność. Ostatecznie sprawę p. S. odesłano do komisji. Zupełnie słusznie zwrócił uwagę p. Niedziałkowski, że w żadnym parlamencie świata niema tak częstych tendencji do łamania nietykalności poselskiej jak u nas, ale też coprawda w żadnym parlamencie niema tylu posłów tego rodzaju jak Sawicki, Skrzypa i Łańcucki.

Przy czytaniu ustawy o opieraniu budowy domów mieszkalnych spodziewano się, że projekt ten przejdzie bardzo łatwo, bo wyprowadza kraj z nędzy mieszkaniowej. Znaleźli się jednak tacy, którzy i przeciw temu projektowi czynili trudności, jak np. posłowie Kozłowski i Ilski z ZLN. W rezultacie projekt odesłano do komisji skarbowej. Przy ustawie o poborze rekruta na rok 1925 popisywał się znowu poseł Skrzypa, który ma teraz w Sejmie, od czasu, kiedy w więzieniu przemyskim osadzono p. Łańcuckiego, a Królikowski zniknął w tajemniczy sposób ważne zadanie reprezentowania frakcji komunistycznej. Niema też posiedzenia żeby nie „skrzypiał“.

Lord Curzon



były minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji, który zmarł onegdaj w Londynie.

PONCZOCHY u firmy PFAU
Rynek 19 najtaniej, bo wchód przez słońce. 250

KANDYDACI NA PREZYDENTA RZESZY.

Berlin, 20 marca. (Pat.) Urzędowo donoszą, że kandydatami rządowymi na prezydenta Rzeszy są: Otto Braun, Henryk Held, Willy Hellpach, badeński prezydent, Karol Jarres, Erik Ludendorff, Wilhelm Marx i Ernest Theelmann, robotnik transportowy członek parlamentu.

MAKSIMUM POSIADANIA ZIEMI.

Warszawa, 20. marca (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej głosowano nad artykułem 2 ustawy o reformie rolnej, który mówi o maksymalnym posiadaniu ziemi. Projekt rządowy określa to na 180 ha. W głosowaniu wniosek przyjęto.

Obrona posła Sawickiego.

„W najlepszej wierze wzywał obywateli do nieplacenia podatków, stawianie oporu władzy i nieposzanowania rządu“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało na ogół przebieg wesoły i interesujący, a to przy sposobności omawiania sprawy wydania sądom posła Sawickiego. P. Sawicki nie rozumie, jak wogóle można się domagać wydania go. Nie zrobił on bowiem nic złego, jak tylko w najlepszej wierze wzywał obywateli do nieplacenia podatków, stawiania oporu władzy i nieposzanowania rządu. Tłumaczył się on w sposób, który wywoływał stale wesołość. Faktem

jest, że nawet najbliżsi przedstawiciele p. Sawickiego nie uznali jego argumentów. Poseł Bitner przypomniał zupełnie na czasie, że za takie same przewinienie wydano sądowi trzech posłów ukraińskich, właśnie głosami p. Chelmońskiego i innych kolegów klubowych p. Sawickiego. Jedyńcy socjaliści byli konsekwentnie, broniąc Sawickiego tak, jak przedtem bronili Łańcuckiego. To też poseł Lieberman, chociaż kilkakrotnie Sawicki obrzucił go najgorszymi przezwiskami, bro-

100-TYSIĘCY MIESZKANCÓW LWOWA

nie widziało jeszcze wspaniałego nad wyraz arcydzieła „Nibelungi”. Chcąc właśnie tym 100-tysięcom umożliwić podziwianie tego rycerskiego dramatu, dyrekcja kinoteatru „Apollo” (wyłącznie), wyświetla „Nibelungi” w dalszym ciągu. Zaleca się owe dzieło także dla młodzieży szkolnej, jako wspaniały obraz fantazji i kultury średniowiecznej. Mię-

dzy innemi budzi szczególne zainteresowanie potwór, smok o olbrzymich rozmiarach, arcydzieło techniki o cechach prawdziwego życia. Muzyka wagnerowska ilustrująca „Nibelungi” ogromnie podnosi ich walory artystyczne. Niech więc nikt nie zaniedba sposobności, jaka już nie prędko się zdarzy. Początek pierwszego seansu o g. 3-ciej popoł. 15795

Anglia przechyla się na stronę Polski.

Drogą dyplomacji nie osiągną Niemcy rewizji granic Polski.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Kurier Poranny” dowiaduje się, że Chamberlain zdał na razie sprawozdanie ze swego pobytu w Genewie i Paryżu. Część członków gabinetu była zdania, aby się trzymać niemieckich propozycji. Nie ulega jednak wątpli-

wości, że cały angielski gabinet, wraz z Chamberlainem, zaczyna się przechylać na stronę stanowiska zajętego przez Polskę. Angielskie sfery liberalne straciły widoki na to, że Niemcy osiągną przy pomocy dyplomacji rewizję granic Polski.

Niemcy chcą żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami?! Oświadczenie kanclerza Luthera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Express Poranny” podaje wiadomość o rozmowie swego korespondenta z kanclerzem Lutherem. Ten zapytany o wystąpienie Niemiec w sprawie rewizji granic wschodnich zaznaczył, że zdenerwowanie, jakie na tem tle powstało, uważa za zbyteczne. Rząd niemiecki

nie przedsięwziął oficjalnych kroków w Warszawie, a czy zamierza je przedsięwziąć, zależy to od ogólnej konjunktury europejskiej. Rząd niemiecki, zaznaczył Luther, chce żyć w zgodzie ze swoimi sąsiadami, stanowi to bowiem zasadniczą linię polityki niemieckiej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH.

Szanghaj, 20 marca. (Pat.) Miasto Ta Li Fu w zachodniej części prowincji Yunnan uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi.

PANAZJATYCKA KONFERENCJA POD PRZEWODNICTWEM CHIN I JAPONJI.

Londyn, 20. marca (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin wywołała niemałą sensację zapowiedź Mac Donalda, że pod przewodnictwem Japonji i Chin odbędzie się niebawem konferencja panazjatycka, na której omawiać się będzie wspólne sprawy polityczne państw azjatyckich. Mac Donald podkreślił, że budowa portu w Singapurze mogłaby skierować budzący się nacjonalizm ludów azjatyckich na tory polityki wrogiej Anglii.

Awantura i dancingu przy ul. Rejtana.

Tajemnicze historie w policji.

(d) Ubiegłej nocy oparła się o policję skandaliczna sprawa awantury na dancingu, który co nocy od godz. 11-tej odbywa się w lokalu widowiskowym przy ul. Rejtana. Oto do loży tej sali celem przypatrzenia się tańcom weszło towarzystwo, składające się z czterech osób, a to z pewnego właściciela dóbr, jego siostry, majora w cywilnym ubraniu oraz urzędnika, rezerwowego rotmistrza.

W czasie pobytu tego towarzystwa w loży, niejaki Tennenbaum, który mieni się być kierow-

nikiem dancingu, znieważył słownie siostrę owego właściciela dóbr, która jednak podrażniona obelgą Tennenbauma z miejsca zareagowała, wymierzwszy mu siarczysty policzek.

Moment ten posłużył Tennenbaumowi do pokazania swej władzy w lokalu, toteż w obronie jego stanęli kelnerzy, a w obronie gości z loży obecna publiczność na dancingu. Powstała więc piekielna awantura, która wnet przemieniła się w ogólną bójkę gości, kelnerów, dam do tańca i samego kierownika Tennenbauma, który najgorzej wyszedł z tej awantury, bo z podrapaną twarzą.

Dziwnem tylko jest, że policja fakt cały zataiła przed prasą, jak również otacza wielką tajemnicą śledztwo, prowadzone przeciw temu Tennenbaumowi przez komisarza Libicha w sprawie jakiegoś kuplerskiego inseratu. Jak się dowiadujemy, śledztwo to spowodowało województwo, czuwając nad handlem i wywozem żywego towaru poza granice państwa naszego.

Kalendarzyk sportowy.

PILKA NOŻNA.

Dziś (sobota) o godz. 3.30 zawody Biał—DKS. Trebic na boisku Pogoni.

Jutro w niedzielę również o godz. 3.30 na boisku Pogoni zawody Pogoń—DKS. Trebic.

Czarni—Biali. Zawody przyjacielskie powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 22. bm. o godz. 11 przedpołudniem w parku I. LKS. Czarni. Meczem tym rozpoczynają Czarni swój sezon

footballowy. Miejsce na trybunie 1 zł., wstęp do parku 50 gr.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sobota, 21. marca o godz. 3. popołudniu „Jas i Małgosia” przedstawienie dla młodzieży szkół.
Sobota, 21. marca o godz. 7.30 w. „Twórca”.
Niedziela, 22. marca o godz. 3. popoł. „Sen nocy letniej” (ceny popularne).
Niedziela, 22. marca o godz. 7.30 „Lisetta”.
Poniedziałek, 23. marca o g. 7.30 „Twórca”.

TEATR MAŁY:

Sobota, 21. marca „Spadkobierca”.
Niedziela, 22. marca „Spadkobierca”.
Poniedziałek, 23. marca „Spadkobierca”.

TEATR NOWOŚCI:

W sobotę „Pajacyk” z 50 proc. zniżką.
Niedziela, 22. marca „Agri”.
Poniedziałek 23. marca „Hrabina Marica” — (50 proc. zniżki).

Program Kasyna i Koła lit. art. na nadchodzący tydzień. Poniedziałek 23. bm. godz. 20-ta zebranie dyskusyjne w sprawie przyszłości teatru lwowskiego i konkursu na stanowisko dyrektora. Wtorek 24. bm. IV. wieczór dyskusyjny: dr. Ant. Nowak-Przygodzki na temat w sprawie Ligii Narodów. Czwartek 26. bm. prelekcja prof. dr. Adama Fischera pt. „Lud polski — próba syntezy etnograficznej”.

Dancing.

Sobota, niedziela 7 w. **RADJO** w przerwach. — „STEN”, **Plac HALICKI 12 a.** — Lekcje tańców po cenach znizzonych. 15781

ŁAGODNA TEGOROCZNA WIOSNA

przepowiedziana przez Madame de Thebes skłoniła znaną firmę konfekcji damskiej **Jakóba Posamenta, we Lwowie Hotel Żarża** do zaopatrzenia się w pierwszorzędne modele paryskie i wiedeńskie. — Piękne Panie zechcą we własnym interesie zakupy swe jak najwcześniej poczynić. 1579

Abonament jest ważny na dziś tj. sobotę na „Twórcę” H. Müllera. Szuka ta — jak wiadomo — grana na wielkich scenach osiągnęła duży sukces. U nas „Twórca” również grany jest bardzo dobrze i wystawiony niezwykle starannie.

Fragmenty Operowe pod kierownictwem organizacyjnym prof. Czesława Zaremby wykonają jutro w niedzielę Szkoła Opery Konserwatorium. Wykonawcami będą: M. Falkenberg, S. Griffiowa, J. Hündel, D. Jawetzówna, H. Jeziorańska, K. Korniakowa, J. Lariński, D. Lewicka, A. Sziembowska i orkiestra T. M.

Zespół artystów przy Org. Nar. IV. dz. odegra w niedzielę 22. marca w sali teatralnej Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35 wokal „Bał pokojówek” ze śpiewami i tańcami. — Początek o godz. 7 wieczór.

Towarzystwo metapsychiczne im. Juliana Ochrowicza we Lwowie urządza dziś w sobotę 21. marca w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5 wykład p. Stefana Mokrzyckiego pt. „Wróżby i wróżbiści”. Początek o godz. 8-mej. Wstęp od 50 gr. do 2 zł

Krókieln a śmiechu w a c. komisz. i omedi. Wiluś kombinator

Wkrótce

Kino „LEW“

Rekolekcje wielkopostne w kościele OO. Jezuitów III sekcja: dla mężczyzn wszystkich zawodów, zwłaszcza dla sfer zajętych pracą w handlu, rzemiośle, służbie prywatnej i t. rozpoczyna się w poniedziałek dnia 23. bm. wieczorem. Codziennie o godz. 7 wieczorem nauka i krótkie nabożeństwo.

Dzisiaj sobota punktualnie o godz. 6.30 w Sali Kasyna i Kola lit. art. odbędzie się prelekcja Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Teodorowicza „O Źródłach historycznych żywota Chrystusa Pana“. Bilety do nabycia od godz. 5 przy kasie.

Raut. Onegdaj w pięknej sali prezydenckiej Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej odbył się pod przewodnictwem p. wojewod. Pawłowej Garapichowej i p. Dą. Obrulowiczowej Raut na dochód Domu pracy pod godłem Opatrzność. Raut powiódł się znakomicie i zgromadził całe doborowe towarzystwo ze wszystkich sfer naszego miasta. Do uświetnienia rautu przyczynił się przepiękny śpiew naszych ulubieńców pp. Popowiczówny i Cyganika, doskonały a tak dziś popularny Radjokonzert oraz wysmienity a tani bufet. Uczestnicy rautu prócz inile spędzonych chwil unieśli na pamiątkę pięknie na miejscu wykonane sylwetki. Muzyka wojskowa wykonała na sali szereg najnowszych utworów salonowych.

Zakład Pensyjny komunkuje: Ubezpieczeni w Zakładzie Członkowie, oraz emeryci pragnący korzystać dla siebie względnie swoich rodzin z miejsc ulgowych w domach własnych Zakładu w Zakopanem (Warszawianka, Konstancja, Mazowsze) i w Truskawcu (Orażyna) wraz z uzyskanych przez Zakład w b. r. zniżek dla swoich członków w Zakładzie zdrojowym Żegiestów otrzymać mogą szczegółowe warunki za pisemnym zgłoszeniem się w biurach Zakładu we Lwowie (Piekarska 1 A), w Krakowie (Gertrudy 2) i w Bielsku (Zielona 2).

Koło T. S. L. im. Wiktora Niedziatkowskiej zaprasza na doroczne Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się w poniedziałek, — dnia 23. marca, o godz. 5. popołudniu, w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 11, III. p. — Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego Zarządu, wnioski Członków, oraz wykład p. Heleny Skolimowskiej.

Lwowska Kongregacja kupiecka na skutek prośby swej, wniesionej do Generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów przez Okręgową Dyrekcję poczt i telegrafów we Lwowie, uzyskała przywrócenie z dniem 21 marca 1925 siedmiodniowego terminu do podjęcia celnych paczek zagranicznych w obecności adresatów z tą uwagą, że ten siedmiodniowy termin winien być jak najskrupulatniej przestrzegany.

Zmiana przepisów emerytalnych. W Min. Skarbu rozpatrywany jest projekt znowelizowania dotychczasowych przepisów zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych oraz zawodowych wojskowych. Niezależnie od tego zarząd główny Stow. urzędników państw. przyczynił również starania w kierunku zmiany tych przepisów, krzywdzących niektóre kategorie pracowników państwowych.

„Nad Tygrysem i Eufratem“ wspomnienia z kilkuletniego pobytu w Mezopotamii wygłosi inż. Adam Czeżowski w poniedziałek 23. bm. o godzinie 7-mej wieczór w sali Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska odczyt bogato ilustrowany obrazami świetlnymi zdjęć i wykopalisk przywiezionych przez prelegenta. Dochód z odczytu przeznaczony na Ochronkę inż. Józefa Piłsudskiego. Cena biletu zł. 2; wstęp na salę 50 gr.

Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę 22 marca o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze „Kopernik“ wygłosi dr. Albin Musiał, st. asyst. Kliniki okulistycznej wykład p. t.: „Choroby zakaźne oka“ z pokazem licznych przebiegów.

Z „Młodej Scenki“. W ubiegłą niedzielę ścigało „Ich czworo“ takie zastępy publiczności, że sporo osób musiało wobec szczupłości sali odejść od kasy. W nadchodzącą niedzielę dnia 22. bm. kierownictwo „Młodej Scenki“ wystawia ponownie doskonałą komedię Zapolskiej w czwartej z rzędu obsadzie. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii „Młodej Scenki“ w godz. urzędowych.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego donosi: Poranek kinematograficzny w Marysienice odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca o godz. 12-tej w południe, na którym się wyświetli przesłany dramat w 7-miu aktach p. t.: „Czarne pole“ w głównych rolach: Lya de Putti, Gałdarow, Werner Krus i inni. Ceny miejsc znulzone. Kasa czynna od godz. 10-tej.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zawiadamia, że wystawa bieżąca trwać będzie jeszcze tylko tydzień. Na wystawę tę składa się wystawa ogólna, oraz wystawy zbiorowe Edwarda Dorogowskiego, Jana Gohlinga, Juliana Krupskiego i Marjana Stoneckiego. Wystawa otwarta codziennie od 10—3. Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Wiece protestujące. Okręg. Związek pracowników kas chorych we Lwowie, Związek pracowników kas chorych we Lwowie, Związek pracowników zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszów, Związek pracowników Zakładu Ubezpieczeń, Związek pracowników polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych zwołują wiec protestujący, który odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca 1925 przy ul. Bourlarda 5 godz. 10 rano (sala Instytutu technologicznego) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawa rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 Dz. U. Rpp. Nr. 118 poz. 1072. 3) Wnioski i interpelacje.

Towarzystwo „Esperanto“. Dziś w sobotę w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5) odbędzie się uroczysty wieczór inauguracyjny, na którym sekret. p. H. Schnitzer wygłosi odczyt (w języku hiszpańskim) p. t. „Geneza i istota esperantyzmu“. Esperantyści i goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wiecz.

Komitet obywatelski gminy Zamarstynowa zawiadamia, że w sprawie przyłączenia gminy Zamarstynów do miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę dnia 22. marca b. r. wiec w sali budynku gminnego w Zamarstynowie, o godz. 4 popoł.

(d) Skutki opilstwa. Karol Heller, liczący lat 50, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego l. 2 upił się wieczorem w szynku Chamałdosa przy pl. Bernardyńskim. Ody wyszedł nieprzytomny na ulicę, upadł tak fatalnie, że rozbił sobie głowę. Hellera przewieziono do szpitala, a Chamałdosa pociągnięto do odpowiedzialności za rozpijanie ludzi.

(d) Zawaliła się podłoga. W realności Cierotna Katza przy ul. Pod Dębem l. 13 na drugim piętrze w korytarzu zawaliła się podłoga. Powstały otwór obejmuje 80 cm. szerokości i 3 metry długości, a dalsza część korytarza zupełnie zginająca się, trzyma się jedynie na spruchniałej belce. Stało się to jeszcze przed trzema tygodniami i do dziś sprawą tą nikt z kompetentnych czynników nie zajął się.

(d) Doniesienie ze zeznania. W sprawie rzekomo niedozwolonego zabiegu akuszerki Lichterowej, dokonanego na niejkiej Leszczukowej, dowiadujemy się, że doniesienie do policji Izaaka Mohra nie polegało na prawdzie. Uczynił on to

ze zeznania, gdyż został zasądzony za obrazę czci, jaką dopaścił się na Lichterowej. To też Lichterowa, która nigdy nie była karana i nie wykonuje niedozwolonych zabiegów, przeciw Mohrowi wniosła skargę o oszczerstwo.

(d) Wypadek. Na ulicy Legionów zjechał wczoraj z wozu pocztowego Włodzimierz Zawadzki, podurzędnik pocztowy, tak fatalnie, że uderzył głową o bruk. W stanie bezprzytomnym odwieziono go karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala.

(d) Oszustwo. Aleksander Hnatyszak, kierownik firmy „Regulator“ (Rynek 43) doniósł policji, że niejaki Jan Busch zjawił się wczoraj w ich sklepie i przedstawiając się jako właściciel realności w Lubieniu Wielkim przedłożył deklarację urzędu powyzszej gminy z pieczęcią i na jej podstawie pobrał towaru na sumę 300 złotych, poczem odszedł. Ponieważ Hnatyszak obawiał się, iż deklaracja jest fałszywa, natychmiast zatelefonował do Lubienia, lecz w tamtejszym urzędzie gminnym otrzymał wiadomość, że nikomu nie wydawano tam podobnej deklaracji i że wspomniany Busch jest tam zupełnie nieznanym. Wobec tego policja wdrożyła poszukiwania za pomysłowym oszustem.

Splamiore (us) ra s'ebry na rewu
fabryka luster i N. B/K Lwów, Graniczna 27.
15-4

Tajemnica Bału maskowego, dramat solonowy, przedstawiany obecnie na filmach kinoteatrów „Kopernik“ i „Marysienka“ rozgrywa się na terenie Szwajcarii, do tego w porze zimowej. Przecudne widoki gór, zasypanych śniegiem, w których rozgrywa się akcja — trzymają uwagę widza na uwiezi. Prawdziwe wysiłki na nartach zajmują oko znawców tego sportu. Ale co najmniej najbardziej Panie — to najnowsze modele paryskiej mody z r. 1925 przedstawione przez pierwszorzędną paryskich artystów mody.

Składki

złożone w Administracji Wieku Nowego:

Dla ciemnej kolporterki: M. Wolkowicz 5.

Dla staruszki M. Z.: M. J. 5 zł.

Dla nieszczęśliwej wdowy: Marja Hausman 5 zł.; S. J. 20 zł.; Jaskiewiczowa 2 zł.; Chawłowska 5 zł.; Blaimowa Wanda 5 zł.; Anna Arnold 4.

Zdzierstwo opałow we Lwowie.

(rs) We Lwowie szaleje w potworny sposób drożyzna drzewa opałowego, a dzięki wielkim zarobkom (nimo łagodnej zimy!) zwiększa się we Lwowie ustawicznie ilość składów opału. W samym obrębie ulic Sadowniczej, Potockiego, Szymonowiczów i Sapiehy znajduje się aż 25 składów opału. Możeby władze zajęły się tym bądź co bądź — przy szalejącej równocześnie drożyznie — bardzo ciekawym, a podejrzanym objawem.

Policja państwowa przedmiotem drwin.

(rs) Opisałiśmy niedawno w artykule o „dwóch ptaszkach lwowskich“, jak to dwaj obywatele z Jałowca prowadzą regularną wojnę z władzą, reprezentowaną w tym wypadku przez posterunek Policji Państw. na Jałowcu. W odpowiedzi na to jeden z nich, mianowicie aresztowany niedawno Broś zjawił się w naszej redakcji w obronie swojej i kolegi swego Müllera z listem od niego, w którym tenże usprawiedliwia się zo

swej ofensywy na policję, pisząc, że nie tylko nikt go nie ściga, ale on ściga post. Drożdżala, a nawet oskarżył go o rzekome łapówki przed nadkom. Parylewiczem. Z tego wszystkiego wynikałoby, że Müller ostatecznie — prócz braku respektu dla władzy państwowej polskiej — niczego nie ma wielkiego na sumieniu. Znowu inaczej przedstawia się sprawa z Brosiem. Ten zaprzecza, jakoby chciał ukraść w tramwaju ŁD. torbę z pieniędzmi, przyznaje natomiast, że siedział przez dwa dni w areszcie, a aresztowano go za pijanństwo. Dodaje jednak do tego:

— Skoro posterunkowi z Jałowca mogą bawić się i pić, to mnie także wolno się upić...

Opowiada nam Broś ciekawe rzeczy. Gdy go sprowadzono na IV. komisariat, policja biła właśnie jego brata (ilekroć ktoś ma konflikt z władzą, skarży się, że go biją i wymuszają na nim przyznanie się, mimo, że on jest niewinnym barankiem). Wówczas Broś rzucił się na posterunkowych i zaczął ich bić i okładać pięściami. Dodaje do tego komentarz:

— Jeśli policja bije, to my nie uznajemy takiej policji!

Pomijając oskarżenie o bicie, za które winnego policjanta należy oskarżyć przed władzą wyższą, zanotować warto kilka uwag na temat panujących w mieście niesłychanych stosunków. Aresztowany nie uznaje policji, bije posterunkowych i nic mu nikt za to nie robi. Niedługo każdy aresztowany zacznie walić kijem, jak w bęben, w policjanta i zacznie się ogólne „bicie” władzy, i tak już cierpiącej na brak należytej powagi wobec szumowin.

Z tem trzeba skończyć. Policja musi stworzyć sobie należyty autorytet i skończyć z dotychczasową pobłażliwością i biernością, a zacząć energicznie tępić objawy braku respektu dla siebie, które uczynić mogą z władzy bezpieczeństwa pośmiewisko i przedmiot wyuzdanych drwin. Domagamy się, ażeby dla wzmocnienia powagi władzy dodano posterunkowi na Jałowcu kilku najtęższych i najbardziej energicznych funkcjonariuszów, którzy wśród tamtejszych don-kiszotów antypolicyjnych potrafią wzbudzić należyty respekt i postrach przed władzą i za opór jej bezwzględnie będą aresztować sprawców.

Przy chorobach sercowych i zwapnieniu żył jest natur. woda gorzka FRANCISZKA JÓZEFA najlepszym środkiem przeczyszczającym. Doświadczenia na klinikach chorób naczyń krwionośnych dowiodły, że woda FRANCISZKA JÓZEFA jest doskonałym środkiem. 15767

Z kraju.

Rawa Ruska, 19. marca 1925.

Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem straty wskutek przeniesienia powszechnie poważanego sędziego powiatowego dra Józefa Kostrzemskiego. Dla niezwykłych zalet nie tylko jako sędziego, ale i obywatela powołano przed rokiem sędziego Kostrzemskiego pomimo, że dopiero od 2 lat przebywał w Rawie, do rady miejskiej i obdarzono go godnością asesora miasta, na któremto stanowisku zasłużył się s. Kostrzemiński w wydatny sposób około podniesienia miasta, pogrążonego w stan zupełnego zaniedbania i zniszczenia wskutek wypadków wojennych.

Sędzia Kostrzemiński przeniesiony został do Drohobycza, siedziby jednego z największych sądów powiatowych w Polsce, dokąd mu towarzyszą najlepsze życzenia wdzięcznej ludności rawskiego powiatu.

Szarada świąteczna „Wieku Nowego”.

Pierwsza... Pst!... Cicho!!... Pierwsza-druga... barwa, dość niewyraźna, zaś Drugie i trzecie...

dobra, jeżeli przyjaciel ją daje.

Całość?... zagadką. Łatwo odgadnięcie.

Za rozwiązanie tej szarady przeznaczamy w losowaniu

60 PREMIJ

łącznej wartości około

1000 zł.

a mianowicie:

- 1) 15 zł. gotówką;
- 2) 15 klg. maki;
- 3) s ynka wędzona;
- 4) 1 kg. kawy palonej;
- 5) karton (5 klg.) cukru;
- 6) 20 zł. gotówką;
- 7) Prenumeta kwart. „Wieku Nowego”;
- 8) 100 papierosów egipskich;
- 9) 2 klg. kielbasy wędzonej;
- 10) 8 tomów powieści „Wieku Nowego”;
- 11) 10 klg. maki pszennej;
- 12) 25 zł. gotówką;
- 13) 2 flaszki wódki;
- 14) 100 gramów przedniego tytoniu;
- 15) Funt doskonałej herbaty;
- 16) 15 klg. maki pszennej;
- 17) Kwartałna pren. „Wieku Nowego”;
- 18) 20 zł. gotówką;
- 19) Karton (5 klg.) cukru;
- 20) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;
- 21) 2 klg. kielbasy wędzonej;
- 22) 15 klg. maki pszennej;
- 23) 100 papierosów egipskich;
- 24) 20 zł. gotówką;
- 25) 2 flaszki wódki;
- 26) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;
- 27) 10 klg. maki pszennej;
- 28) szynka wędzona;
- 29) Pudełko pomadek;
- 30) Kwartałna pren. „Wieku Nowego”;
- 31) 2 flaszki wódki;
- 32) 10 klg. maki pszennej;

- 33) 1 klg. kawy palonej;
- 34) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;
- 35) Karton (5 klg.) cukru;
- 36) 25 zł. gotówką;
- 37) 100 gram. przedniego tytoniu;
- 38) 2 klg. kielbasy wędzonej;
- 39) **1 szynka wędzona, 2 klg. kielbasy wędzonej, 10 klg. maki, 5 klg. cukru, 2 fl. wódki i 100 pap. egipskich;**
- 40) 15 klg. maki pszennej;
- 41) 15 zł. gotówką;
- 42) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;
- 43) Funt przedniej herbaty;
- 44) 10 klg. maki pszennej;
- 45) Kwartał. prenumerata „Wieku Nowego”;
- 46) 100 papierosów egipskich;
- 47) Karton (5 klg.) cukru;
- 48) 20 zł. gotówką;
- 49) 2 klg. kielbasy wędzonej;
- 50) 100 gramów przedniego tytoniu;
- 51) 15 klg. maki pszennej;
- 52) 8 tomów powieści „Wieku Nowego”;
- 53) 25 zł. gotówką;
- 54) 1 klg. kawy palonej;
- 55) Kwartał. pren. „Wieku Nowego”;
- 56) 2 klg. kielbasy wędzonej;
- 57) 15 klg. maki pszennej;
- 58) karton (5 klg.) cukru;
- 59) Szynka wędzona;
- 60) 40 zł. gotówką;

WARUNKI.

1) Udział w rozwiązaniu powyż. zagadki biorą wszyscy stali Czytelnicy „Wieku Nowego”. Na dowód, że się jest stałym czytelnikiem — dołączyć należy do rozwiązania 3 wycinki z zagadką z trzech rozmaitych dni.

2) Do wycinków i rozwiązania dołączyć dokładny adres.

3) Listy nadsyłać należy do „Działu szaradowego Wieku Nowego” w terminie do poniedziałku 6. kwietnia włącznie.

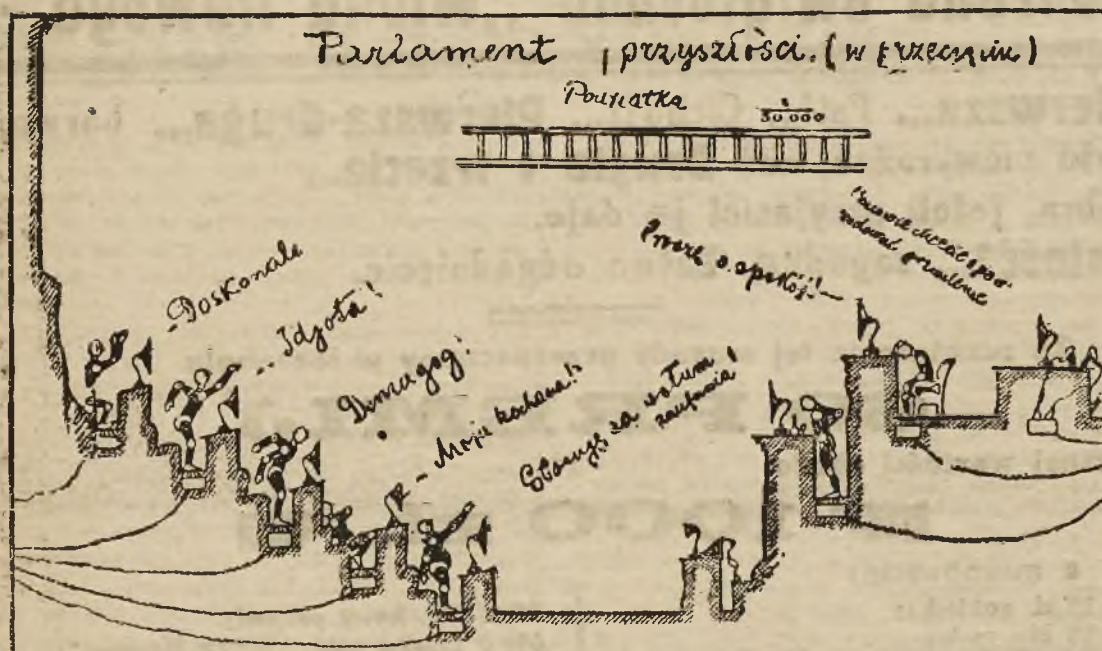
4) Listy — prócz zagadki — nie powinny zawierać żadnego innego zlecenia.

5) **PUBLICZNE LOSOWANIE** o wyznaczone premie — odbędzie się w środę dnia 8. kwietnia, o godz. 5:30 po poł. w lokalu „Wieku Nowego”, Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

6) Wygrane premie będą do podjęcia w czwartek 9. kwietnia po południu w Administracji „Wieku Nowego”.

7) Wygrywającym z poza Lwowa będą premie, względnie ich ekwiwalent przesłane pocztą.

Parlament przyszłości.



W najbliższym czasie posłów w parlamencie zastąpią manekiny, a debata odbywać się będzie za pomocą radjofonu w sposób uwiłoczniony na ekranie. („Le Rire”, Paryż).

Z sali koncertowej.

Koło muzyczne im. Mieczysława Karłowicza uczniów Gimnazjum VI. urządziło onegdaj w sali Tow. Muz. V-ty z rzędu koncert dla młodzieży szkół średnich układając jego program z utworów wchodzących w zakres polskiej muzyki ludowej. Audycję poprzedziła, jak zawsze, prelekcja wygłoszona tym razem przez prof. dra Seweryna Barbaga, który mówił na temat polskiej pieśni ludowej podając przepelniającą salę młodocianej publiczności kilka szczegółów odnoszących się do tego niezwykle interesującego problemu. Prelekcja dra Barbaga bardzo rzeczowa i interesująca poprzedziła część wokalną, na którą złożyły się świadczenia chóru: „Echo - Macierz”, który oceniając doniosłość tych audycji pospieszył ochotnie na estradę koncertową, by zaprezentować słuchaczom cztery pieśni góralskie, pieśni ludowe w układach Jana Galla i śliczną: „Kółankę” Świerzyńskiego. O produkcjach Echo, które śpiewało pod batutą p. Jana Rangla pisałem tyłkrotnie, że stwierdzając jego współudział stwierdzam równocześnie temsamym ogromny sukces, któremu dała wyraz zebrana młodzież nie chcąc wypuścić chóru z estrady. Równym aplauzem nagrodzono produkcję wokalną p. Romualda Cyganika, który, jak zawsze, stanął na zew Koła, którego ongi był fundatorem, a bez którego udziału młodzież nie umie sobie wyobrazić koncertu. Pieśni solowe znalazły również wykonawczynię w p. Irenie Czaczkowskiej, która poraz pierwszy słyszeliśmy z estrady. Występ p. Czaczkowskiej spotkał się również z serdecznym przyjęciem. Śpiewaczka ta dysponuje głosem o znacznym wolumenie, używanym bardzo dobrze nasświetlanym dynamicznie subtelnie. Tajemnica powodzenia p. Czaczkowskiej tkwi jednak w czym innym. W śpiewie jej opartym o dobre frazowanie i nader sympatyczną dykcję jest tyle ciepła, tyle przedziwnie serdecznych tonów, że to już kwalifikuje ją do występów estradowych, których oczekujemy. Solo skrzypcowe wykonał młodzieńcki skrzypek, uczeń prof. Cetnera, p. Stanisław Krukowski, wywiązując się z swych niełatwych zadań bardzo sumiennie. Młodzieńcki skrzypek dysponuje znaczną już techniką, gra bardzo czysto, rytmicznie, starannie. Flageolety były bez

zarzutu. Młodemu artyście rokować można jasną przyszłość — niechaj tylko w pracy dalszej nie ustaje! Akompaniowali bardzo starannie i subtelnie p. Mała Ramertówna (p. Krukowskiemu), p. Zoffal - Jakubowicz (p. Czaczkowskiej) i p. Karol Lowicki (p. Cyganikowi).

Prof. Lesław Jaworski.

Urzednicy otrzymają zaliczki.

(rs) Donoszą nam z Warszawy, że ministerjum skarbu ustanowiło normę funduszu, z którego być mają funkcjonariuszom państwowym wypłacane zaliczki na płace w miesiącu bieżącym w wysokości 20 procent uposażenia służbowego za marzec.

Miasto z przed 10 000 lat.

Odkryto je w Ameryce.

(b) Sekcja wykopalisk muzeum Haya w Nowym Jorku jest w trakcie odgrzebywania ołbrzymiego, zaprzębanego miasta indyjskiego na południu Nevada. Miasto rozciąga się na przestrzeni sześć mil wzdłuż rzeki między miastami Saint-Thomas i Overton.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

Jak powinny w sezonie tegorocznym wyglądać drużyny lwowskie?

(rs) U progu sezonu tegorocznego nasze pierwszoklasowe drużyny footballowe pamiętać winny o tem, by z jak największą korzyścią dla barw swoich i dla opinii sportowej dzierżącego w piłce nożnej hegemonię Lwowa, wyzyskać siły, jakie mają do dyspozycji. Kluby lwowskie ma-

ją obecnie w swych szeregach bardzo cenne jednostki i smutno mogą konkurować z wszystkimi drużynami w Polsce, pod warunkiem jednak rozumnego dysponowania graczami i wystawiania na ważne i decydujące zawody najbardziej odpowiedzialnych składów. O „Pogoń” niema potrzeby żywić jakiegokolwiek obaw. Jej pierwsza drużyna, od szeregu lat niemal w tym samym pozostająca składzie, jest zgrana, gracze grają stale na swoim od lat wyznaczonym miejscu, to też nie dziwi, że Pogoń uzyskuje sukcesy. Mowa tu szczególnie o ataku. Inaczej jest u Czarnych, których atak ustawicznie, niemal na każdych zawodach ulega zmianom, a gracze przedstawiani są wciąż na nowe miejsca, obce sobie, na których dopiero wprowadzić się muszą w nowej roli. Ubiegły sezon minął właśnie pod znakiem ciągłych prób i eksperymentów z atakiem Czarnych, eksperymentów natura nie nieudanych i często kończących się klęskami drużyny, bo zmianami meczów nie wygrywa się, ale pilną nauką i treningiem jednego i tego samego składu jedenastki.

Z doświadczenia dotychczasowego wynika, że składy przodujących drużyn lwowskich powinny być w rb. następujące: Pogoń: Görlitz, Maurer, Olearczyk, Guticz, Fichtel (Zemanek), Hanko, Szabakiewicz, dr. Garbień, Kuchar, Batch, Stonecki, rezerwy ataku: Gebartowski. O Gebartowskim w ataku piszemy dlatego, że jest on dobrym strzelcem i większe korzyści przyniosłoby drużynie w ataku, niż w obronie, w której również dobrym jest Maurer.

Stały skład „Czarnych” powinien być następujący: na bramce Winnicki, w obronie Hawling i Kmiciński, na lewej pomocy Witkowski, na środku Kopeć I., prawa pomoc vacat i trzeba koniecznie na to stanowisko wybrać i wytrenować najlepszego gracza z pomocy niższych drużyn „Czarnych”. Atak: kpt. Müller, Chmielewski, Sawka, Kopeć IV., Langer. Ten atak musi być stały, a tylko w nadzwyczajnych wypadkach należy wstawić i do tego celu pilnie trenować: w miejsce Chmielewskiego (lewy łącznik) Drapale, a w miejsce Langer (prawe skrzydło) mjr. Wójcika lub Wyrzykowski. Graczy przerzucać na inne miejsca, z ataku do pomocy i naodwrot, nie można pod żadnym warunkiem, a wówczas drużyna będzie zgrana, gracze będą znali się wzajemnie i zaczęli grać jednolitym systemem kombinacyjnym. Tego wyraźnego oblicza brakło dotychczas Czarnym, mimo, że materiał w pojedynczych graczach mają może najlepszy we Lwowie.

Tylko chaosowi i nieudalym eksperymentom zawdzięczają zatem Czarni chwile niepowodzeń. Doświadczenie powinno dać im dość jasną naukę na przyszłość.

Hasmonea dobrze wychodzi na tom, że ma obronę tę samą od szeregu lat. Redler i Birnbach rozumieją się wyborze i są ze sobą zgranymi. W ataku większych zmian niema od dłuższego czasu i atak ten z dobrymi skrzydłami, strzelcami Steuermanem i nowym graczem Helmem z Krak. Makabi jest coraz lepszy. Skład, w jakim Hasmonea grała ostat. niedzielę ze Spartą, powinien pozostać. Kluby lwowskie muszą pamiętać, żeby wystrzegać się w tym sezonie lekkomyślnych, a niepotrzebnych klęsk. Przynoszą one ujemną Lwowowi wbrew rzeczywistemu stanowi rzeczy, który wykazał nieraz faktyczną wyższość drużyn lwowskich nad drużynami innych miast i wbrew faktowi, że lwowski sport dał Polsce 2-krotnie już mistrza w piłce nożnej. Z zajmowanej chlubnie zaszczytnej pozycji w sporcie nie wolno nam w tym roku dzięki niedbalstwu ustąpić pod żadnym warunkiem.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie urządza na niedzielę 22 i środę 25 marca wyścigi do Sławska. Zbiórka za każdym razem w przeddzień do godz. 15.45 w wstybulu dworca.

Warunki śnieżne w Karpatach, beznadziejne w drugiej połowie miesiąca lutego, uległy w pierwszej połowie marca znaczącej poprawie i są

obecnie lepsze niż kiedykolwiek w ciągu tego sezonu. Zwłaszcza w okresie od 10 do 18 bm. padał obfity śnieg a temper. utrzymuje się wciąż poniżej zera. W poniedziałek rano np. notowano w Sławsku — 12 st. C. Z górą pół setki narciarzy odwiedziło w zeszłą niedzielę Bieszczady, używając na świętym śniegu a od tego czasu warunki uległy jeszcze polepszeniu. Przy panującym obecnie bardzo wysokiem ciśnieniu spodziewany jest dłuższy okres pogody przy niskiej temperaturze.

Wieści z Żółkwi.

Żółkiew, w marcu.

Wakującą od niejakiego czasu posadę kierownika miejskiego urzędu budownictwa zarząd miasta obsadził. Budowniczym miejskim zamianowany został inż. Roman Kienzler ze Lwowa, który objął już urzędowanie.

W korespondencji z Żółkwi omówiono onegdaj w jednym z dzienników lwowskich na swój sposób odbyte walne zgromadzenie tut. Sokoła, szcując z tej okazji „hajże na Soplicę”. Zali się tedy odnośny korespondent, że wybory nie wypadły po jego myśli i że obrany prezesem rej. Misky, który nie poznał jeszcze dokładnie stosunków lokalnych, wogóle godność tą przyjął. Sięga się oczywiście przy tem do taniego arsenału stereotypowych „grawaminów”, wymyślając nowo obranemu kierownikowi gniazda sokolego od żydów i przewódców syjonistycznych, pod których egidą rzekomo nastąpił wybór prezesa.

A w dalszym ciągu elukubracji roni się lży krokodyl na smutny objaw zaniku cnót obywatelskich i opanowanie rządów w Sokole przez żydów, którzy nawet i na ten, od ich ingerencji wolnem dotychczas polu pracy narodowej machiawelskim wpływem swoim potrafili wycisnąć swe piętno.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że trudno wyobrazić sobie sjonistów jako działaczy w Sokole i że wyborem uzupełniającym do wydziału Sokoła zajęła się także grupa Polaków chrześcijan nieposzlakowanej jakości, którzy przy wyborach sejmowych częściowo reprezentowali nawet obóz chrześcijańskiej jedności narodowej, lecz na to dziś dyskretnie spuszcza się zasłonę. Wszak trudno, co wczoraj białem jeszcze było, dzisiaj stało się czarnem i na odwrót.

Nawiasem dla scharakteryzowania wartości argumentów, jakimi zwalczą się u nas jednostki, niedogodne komuś, należy zaznaczyć, że mimo, iż Sokół żółkiewski zalicza do swego grona również pewną ilość członków wyzn. mojż., dążących do zgodnego współżycia z narodem polskim i popierających go w najistotniejszych jego tendencjach i planach to jednak ani jeden z nich nie wchodzi a i obecnie też nie wszedł do wydziału Sokoła.

Tak to wyglądają, ad hoc spreparowane zarzuty pisma „ultranarodowego” w świetle rzeczywistości.

Calumniare audacter, semper aliquid haeret!

ZAPISKI.

Koło dramatyczne „Skala” odegra w niedzielę dnia 22. marca, w lokalu własnym, ulica Mickiewicza 1. 28, „TRÓJKA HULTAJSKA”,

wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach. — Początek o godz. 6.15 wiecz.

„Higiena Ciała” miłoś. poświęcony propagandzie higieny pośród szerokich warstw społeczeństwa, oraz Literaturze i Sztuce pod redakcją Prof. Dr. Zdzisława Steuslinga i Henryka Zbierzchowskiego, opuścił już prasę i zawiera w części propagandowej następujące artykuły: „Słowo wstępne” Prof. Z. Steuslinga, Doc. Dr. Antoni Saliński, „Kąpiel i jej znaczenie niegdyś i dzisiaj”, Prof. Dr. Z. Steusling, „Więcej światła”, Dr. E. Deliński „Uwagi o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach”, Dr. Jan Opieński „Próba syntezy w higienie społecznej”, „Kobieta a wychowanie fizyczne” K. H. „Kącik grafologiczny” Rolfa Nelsona.

W części literackiej: „Słowo wstępne” Henryka Zbierzchowskiego, Jan Kasprowicz „Cyganie”, Stanisław Wasylewski „Urok kobiety polskiej przed sądem”, Józef Jedlicz „Małżeństwo”, Jan Zahradnik „Baśka o teatrze”, Stanisław Maykowski „Wywalczyć”, Władysław Kozicki „Medytacje”, Henryk Zbierzchowski „Pierwszy śnieg”, „Piasek sypie się, sypie...” i „Spowiedź” B. Butrymowicz, „Białe Łabędzie” Zygmunt Kurczyński, „Z plastyki” M. de Touche.

Kinematogramy.

SZYMONOWA NARZEKA NA POLICJĘ.

Czytał pan redaktor dzisiejszy „Wiek Nowy”? — zagadnęła mnie przedwczoraj.

Aresztowali tę biedaczkę Magdalę Popęk z Kordeckiego za to, że wykladała karty i sny i że odwracała od ludzi nieszczęścia...

Ładne teraz nastały porządki. Złodziei policja nie łapie — codziennie ich więcej biega po ulicach i wyrwają kobietom wszystko z rąk. Ja sama jestem w strachu, żeby mi kiedyś miotły z rąk nie wyrwali i zmiotą teraz chodnik starą miotłą. Nowej używam tylko do schodów i podwórza.

Tylko do takiej starej, 60-letniej Popękowej to nasza policja mocna!

Czy ona do kogoś chodziła do domu? Czy kogoś wołała do siebie?

Sami ludzie przecież do niej chodzili i płacili dobrowolnie. Ja także byłam u niej oś 4 razy. Co to za mądra osoba — może się schować sam minister...

Jakem tylko przyszła do niej i ledwom postawiła w kącie moją miotłę a ona — chociaż mnie pierwszy raz widziała na oczy — z miejsca powiedziała, że jestem dozorczynią.

Ażem zdurniała...

Potem mi tak o mnie wszystko nagadała, — jakby mnie znała od dziecka.

Ze miłam lalka rasy był zębów i katar i że jestem zdrowia dość czerstwego, ale że powinna uważać na kamienie wątroby.

Powiedziała mi jeszcze, że mi się dotychczas szczęście rozmarciło i że miałam zawód w miłości i że na mnie chętnie spoziera dwóch mężczyzn — jeden brunet a drugi blondyn, ale, że ja ich nie znam i nie będę wcale znać, bo wybiorę trzeciego. A ten trzeci będzie temperamentu łagodnego jak gołab — tylko będzie lubiał pić, ale będę go mogła od tego odzwyczaić; że jeżeli przeżyję 50-tkę to będę żyła do 85 roku. Przy 75 latach cierpieć będę na kurczę żółdkową, ale te nagle ustąpią bez doktorów. W 60 roku czeka mnie przyszłego męża uszkodzenie na twarzy od wody gorącej, ale on się z tego całkiem wykurule, co najwyżej straci jedno oko.

Potem mi takie rzeczy przewidziała, że ja sama o nich nawet już nie pamiętałam. Wiedziała lalka, że się parę razy pokłóciłam z lokatorami z parteru za to, że szafiki wylewali nie do zlewu, tylko wprost na podwórze i że chętniebym zmieniła kamienicę, gdyby mi się tylko gdzieś indziej trafiła lepsza stancja i większa pensja.

Ta jej każdy palec warta wycatować! Bo nie mył pan, panie redaktorze, że u mnie tylko tak wszystko zgadła.

Każdemu prawdę powie. Co było, jest i będzie.

Moje Mańce śniły się raz pchły i karabin.

Pobiegła zaraz do tej kabalarki. — Bo na szczęście mamy do niej tylko parę kroków.

Popękowa nawet nie zaglądnęła do żadnego sennika, tylko tak z głowy odrazu pyta Mańkę, czy widziała te pchły skaczące, czy też te pchły łapała...

Mańka powiedziała, że pchły we śnie skakały.

To w takim razie usłyszysz pani nieprzyjemne nowiny. A karabin — to znaczy — kłótnia z gospodarzem.

I zaraz na drugi dzień dowiedziała się Mańka, że jej Karol zareczył się z Józką na fest i że będą dawać na zapowiedzi a znowu z gospodynią to taką mieliśmy awanturę, że cała kamienica się zbiegła...

A policja zamiast postawić policajka, żeby pilnował porządku koło mieszkania takiej osoby, jak Popękowa — to jeszcze ją zamknęła...

Ludzie bez niej jak bez ręki. Mnie samej dopiero tej nocy śniły się jakieś numera a potem łoki, liszaj, siano, gramofon i wyrwany ząb — i nie mam się kogo poradzić...

Niech pan redaktor się za nią wstawi, żeby ją koniecznie zaraz wypuścili.

Bo może to bardzo pilne sny!?!... Rofi.

Kącik kobiecy. Rady praktyczne.

Choć suknię przerobić, trzeba ją czysto przedewszystkiem wyprać. W czym wyprać, to zależy od jakości materiału. Czarna wełna najlepiej pierze się w żółci wołowej, rozpuszczonej w letniej deszczówce z dodatkiem rozgotowanego mydła — niektórzy dodają zamiast żółci trochę octu aby kolor odświeżyć, zdarza się jednak, że po wypraniu materiał przybiera odcień zielony.

Kolorowe wełny piorą się pięknie w rozgotowanym korzeniu mydłanym w kwil'aju, lekkie jasne materiały w rozgotowanej wodzie z mydłem i domieszką amoniaku, Flanelę i wszystkie odcienie koloru niebieskiego w tartych zimowych kartoflach. Po wypraniu płucze się materiał w letniej deszczówce, nie wykręca się, lecz wydusza rękoma wodę, następnie magluje w grubych płótnach (maglownik, stary ręcznik) przesusza i pół wilgotnie prasuje również przez płótno, tak, aby się nie świeciło.

Wyroby trykotowe z jasnej włóczki, jak jumper, szale, kamazse i rekawiczki pierze się na zimno. W tym celu rozgotowuje się mydło w wodzie, ostudza i na średnią miednicę mydła dodaje się dwie łyżki amoniaku. Wytrępany z prochu przedmiot, przeznaczony do prania, moczy się przez 10—12 godzin w tym płynie. Potem nie trze się ani pierze, tylko lekko wypłukawszy, wydusza się np. jumper z wody i wkłada do drugiego naczynia z takim samym płynem, znów na kilka godzin. Po przepłukaniu w nim, jumper powinien być już czysty — płucze go się jeszcze raz w wodzie z mydłem, ale bez amoniaku i wyciska, uważając, aby się nie wyciągnął, zawija się w grubszą prześcieradło i o ile możności wydusza z niego wszelką wilgoć. Następnie rozkłada się go na prześcieradło aby przeschnął (nie wieszadł), gdy jest zupełnie suchy, prasuje się przez szmatę letnim żelazkiem dla nadania formy. Włóknego prasować nie można, bo się zbija.

Z dziedziny mody.

Forma kashak utrzymuje się zwycięsko w dalszym ciągu. —
Komplet. — Kostjum. — Futrzane kołnierze.



(?) Nigdy jeszcze żadna forma nie utrzymała się tak długo, jak forma kashak. Praktyczność tej formy zdobyła dlań uznanie, które zwycięsko przetrwało już kilka sezonów. (Moda ta trwa od zeszłego roku).

Rycina nasza przynosi taką suknię w formie kashak, dalej komplet tj. całą suknię i długi paltocik; wreszcie kostjum.

Model I (suknia kashak) doskonale zastąpić może kostjum. Do plisowanej spodniczki z jedwabiu (daje się tylko te plisy na wysokość 40 ctm. i naszywa na taftową, lub kłotową halkę) dorabia się kashak z cięższej wełnianej materji kostjumowej. Kashak ma

formę dzwonową u dołu i kamizelkę z tego samego plisowanego jedwabiu, co spodnica. Kołnierzyk wiąże się wstążką w kokardę — powiewają dwa długie końce.

Model II komplet z brązowego rypsu. Przód sukienki naszyty tasiemkami, tworzącymi kratkę; paltocik ma przy rękawach takie same przybranie z tasiemek w kolorze znacznie ciemniejszym, niż materiał, z którego zrobiono ten komplet.

Model III skromny kostjum angielski w ko'rze bleu. Kołnierze futrz. wracają do łask modnisi. Konieczne to nad morzem i w kąpielowej nieścoowości.

Jak szanować pończochy.

Chcąc, aby te pajęczce tkaniny, jak najdłużej trwały, trzeba je ochraniać, nie gdy już się podniszczą, ale gdy są jeszcze nowe. W tym celu pięte i podeszwę, ku palcom podszyciwa się umiejętnie i niewidocznie od strony wewnętrznej, kawałkiem starej pończochy (w tym samym kolorze co nowa), aby ją uchronić od tarcia twardego naskórka na pięcie i podeszwie. Gdy się jedno podszycie zedrze, zastępuje się je nowem. Bardzo często są pończochy na stopach jeszcze całe, podczas gdy góra puszcza od ostrych maszyn — przy podwiązkach i cała pończocha jest już zniszczona. Aby temu zapobiedz, należy do nowych pończoch przyszyć bokami u każdej po dwie pentelki, u paska zaś z podwiązkami, odjąć zapinki i zastąpić je mocną wstążką lub tasiemką, przyszytą w połowie długości do góry w miejsce zapinek. Jeden koniec wstążki przewieka się przez pentelkę u pończochy i zwłaszcza kokardę

Takie przytrzymywanie jest tak samo, jak z zapinkami, higieniczne, pewnie a nie niszczy pończoch. Chcąc, aby pończochy długo trwały, trzeba je po zdjęciu przeprać — aby nie leżały przepacone — przemokłe, gdyż pot bardzo niszczy tkaninę. Zastosować to trzeba także przy pończochach dzieciennych i skarpetkach męskich. Pończochy nie pierze się razem z bielizną, lecz osobno. Czarne pończochy prane żółcieniem mydłem, najdłużej zatrzymują kolor. Soda niszczy barwik.

Każda gospodyni może mieć piękną swego chowu

palme daktylową.

Jeżeli weźmie kilka pestek z daktyli, namoczy je na kilka dni w letniej wodzie — przygotowuje skrzynkę z lekką ziemią (lekka t. z. leśna ziemia wyniesiona z piaskiem i trocinami) i postawi ją w ciepłym, ciemnym miejscu. Pestki, wyjęte z wody, włoży rowkiem w spód do skrzynki, przysypie je lekko ziemią i przykryje kawałkiem szy-

by. Co dwa, trzy dni skrzynkę przewietrzyć i podlać letnią wodą. Po trzech tygodniach pokażą się na powierzchni białawe kielki — są to pierwsze listki palmy. Ostrożnie przesadza się je w małe a głębokie doniczki do tak samo przyrządzonej, jak poprzednio, ziemi. Roślina potrzebuje jednostajnej temperatury, światła i odpowiedniej wilgoci — gdy podrośnie przesadza się ją po raz drugi, ale znów do małej doniczki, aby prędzej rosła. Młode palmy rosną dosyć szybko, wyrażając hojnie podjęty trud. U moich znajomych jest właśnie słodna taka palma, która przed 15 laty otrzymała ich córka w szkole jako małą roślinkę na wychowanie. Wskazane jest bardzo nakłanianie dzieci do tego rodzaju zajęć. Daje im to wiele radości i budzi miłość i zainteresowanie przyrodą.

Jak marynować śledzie.

10 mleczków namoczyć na 24 godzin, zmieniając wodę — po wyjęciu z wody uciąć głowy, obciągnąć skórę, wyjąć kość grzbietową, rozdzielić na połówki, oczyścić z ości i każdą połówkę posmarować franc. musztardą, zwinąć w rulon i zapisać drewn. wykluwaczem. Ułożyć w szklanym lub kamien. słoju. Mlecza utrzeć na śmietanie odrzucając wszystkie błonki, usiekać z cebulą i rozprowadzić lekkim octem tak, aby zakryć ułożone w słoju śledzie. Do sosu można dać jeszcze całego pieprzu, bobek, liści, kaparów, plasterki cytryny, łyżeczkę cukru i parę łyżek bardzo dobrej śmietany (na późniejsze użycie) która trzeba rozcierać z mleczkami tak, aby się nie zważyła.

Szklane naczynie

czyści się: grubą solą z octem i lupami z surowych kartoli.

Zbrukane meble

obijane wełnianą materją odświeża się kwilażem. W 2—3 litrach wody gotuje się 10 dkg. kory i letnią płynem, gąbką, czyści się meble — osusza się czystymi szmatami. Tłuste plamy na meblach czyści się rozpuszczonym mydłem żółciowym, gąbką, albo też rozczynem salkiaku pół litry wody i łyżką salkiaku.

Plamy z atramentu

na przedmiotach z marmuru czyści się, wycierając je ostrożnie bismutem.

Czerwoność nosa,

o ile pochodzi z odmrożenia, usuwa się przez okłady z alunu, na noc trzeba gliceryną lub arniką nos natrzeć.

Zimne stopy

są plagą, którą można usunąć kąpielami rano i wieczór. Nogi wkłada się najpierw do ciepłej, następnie do zimnej wody, na zmianę — tak, aby zimna woda była na końcu. W dzień, owiniąć nogi bibułką i włożyć trzewiki. Obuwie musi być wygodne.

Kto ma większy dom i

marynuje szynki

w domu, powinien się już koło tego zakrzętnąć. Mięso marynuje się tylko w drewnianych naczyniach. Kilo szynki surowej płaci się a 1.66 gr. do 1.70 gr. przy wędzeniu traci szynka na wadze.

Z powodu zbliżających się świąt

kto w tym roku wypadają razem (polskie, ruskie i żydowskie) należy zaopatrzyć się wcześniej w jaja. Mąka powinna też być już w domu, aby przesłać.

Główny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

LEKARZ CHOROÓB WENERYCZ. I SKÓRNYCH
Dr. A. NADEL plac Halicki 1. 7
 (nad kawiarnią Centralną) ordynuje od 8—9 i od 12—o. — Tel. 31-30.
 14131

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN b. elew kliniki wie-
 deńsk. i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, Kraszewskiego 3. Tel. 31-42.
 14129

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wied.
 i lwow., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).
 15 90

PANOWIE I PANIE!

Sukna najmodniejsze i najlepsze
 z pierwszorzędných fabryk Bielskich, oraz oryg.
 Nowości prawdziwe angielskie po nader przy-
 stępnych cenach, również w dogodnych spłatach
 poleca znana przedwojenna f-a S. Bombacha Syn

O. E. BOMBACH
 Lwów, ulica Sobieskiego 1. 9.
 881 Rok założenia 1868.

Konkurs.

Dyrekcja Kolei Państwowych we
 Lwowie poszukuje lekarzy-dentystów
 dla rejonów lekarskich w Stryju, w Sam-
 borze, Tarnopolu, Przemyślu i Lwowie.

Uposażenie wedle VIII. st. płacy
 urzędników kolejowych bez dodatków.

Zgłoszenia pisemne do Wydziału
 Sanitarnego Dyrekcji kolei państw. we
 Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia.
 889

KUPUJĘ ZŁOTO I SREBRNO

płaci najwyższe ceny 15787

O. Mandel, Sykstuska 33 (Dom Jägera)

OGŁOSZENIE.

Z dnem 25 lutego 1925 r. został otwarty w
 Równem przy ul. 3-go Maja nr. 214, jedyny
 chrześcijański

HOTEL

dawniej „Szwajcarja“ obecnie

„LONDYN“

Świeżo odnowiony do użytku Szanownej Pu-
 bliczności. Usługa pilna. Po ecam się łaska-
 wej pamięci.

S. TLUMACZ.

Zł. 50.000

zarobią dowodnie rocznie panowie, którzy zł.
 2—5000 w gotówce posiadają. Znakomita
 czynnosc. Zgłoszenia pod „Długoletnia egzy-
 stencja“ do biura ogłoszeń „Prasa“ Kraków,
 Karmelicka 16. 910

Cała wyprawa za 44 złotych.



Jest to niebywała okazja dla
 każdej rodziny. A mianowicie:
 1 metry dobrego kortu na
 ubranie męskie. 3 metry mo-
 dnego szewiotu na kostjum
 męski. 6 mtr. dobrego bia-
 łego płótna na bieliznę. 6 mtr.
 kolor. zefiru na dziecięce su-
 kienki. 2 pary pończoch. 2 pary skarpetek. 3 chu-
 steczki i 3 szpuli nici. — To wszystko razem wy-
 sylam na żądanie każdemu przez POCZTĘ, ZA ZA-
 LICZKĄ, tylko za 44 Zł. Również wyślę w gatunku
 WYŻSZYM ZA 54 ZŁOTYCH.

UWAGA! Płaci się na pocztę przy odbiorze
 towaru. 911

Zamówienia prosimy adresować:
Skład fabryczny M. BRYL
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 56.

UWAGA! Pierwszy próbný obstaunek przekona
 każdego, że wysylamy towar po cenach rze-
 czywiście najtańszych.

MOTORY

wszelkich rodzajów, typów i mocy,
 dla rozmaitych rodzajów paliwa

MOTORY DEUTZ

Polska Spółka Akcyjna

Lwów, Romanowicza 1

Motory Diessla bez kompresorów
 od 6—600 HP. Motory ssąco gaz.
 na drzewo, węgiel drzewny, torf.

SENZACJA!!!

Nowe kapelusze słomkowe dams i e
 najświeższych kreacji

po 7 — 8 i 9 Zł.

duże w zamian za zupełnie stare fasony oraz
 przyjmuje do przerabiania po cenach fabrycznych

FABRYKA ROSENA

KAPELUSZY

Lwów, ul. Strzelcka 3.
 905

Podarunki na śluby

imieniny, chrzciny i t. p. poleca

H. GUTTERMAN

Sykstuska 14 Tel. 18-81.

Najtańsze źródło zakupu!

Firanki gatunek i oborowy, per-
 tjery, chodniki, dywany, **Kapy**

materje mebl., karnisze, linoleum, narzuty na otomany.
Otomany robota solidna. — **Materace**

P. T. Urzędnikom i t. p. dogodny kredyt po cenach
 gotówkowych. 781

E. HAGLER, Lwów, SOBIESKIEGO 21.

KLATKI

dla ptaków, łózka i umywalnie żelazne, na-
 krycia stołowe z alpaki i srebrzone, noże
 kuchenne i do szynku, naczynia i wszelkie
 przybory kuchenne, piłki, nożyce i szczotki
 drucziane do czyszczenia drzew 906
 poleca możliwie tanio

Fr. Chladek Lwów Rynek 45.

ZNANY I ULUBIONY ŚRODEK

ESENCJA KARMELITAŃSKA marki MERIDIOB

do pielegno-
 wania ciała,
 ust i zębów,
 środek
 usmierzający
 ból każdego
 rodzaju.

Żądać
 w aptekach
 i drogeriach.



Broszury objaśniające wysyła bezpłatnie La-
 boratorium MeridioB Farmacja, Królów-
 ska Góra, Górny Śląsk. 660

Humor zagraniczny.



— O! Co za miły malec! Ile ma lat?
 — Pięć miesięcy...
 — Czy to ostatnie dziecko pani?
 „Le Matin“, Paryż).

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	6 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“	8 „
„Matrymonialne“ lub	
„Koresp. prywatna“	12 „
„Posad poszukują“	4 „
Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztow- wych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.	

Adm. „Wiek Nowego“

Lwów, Szkoła 4.

9087

Magazyny konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej
Józef Körner, ul. Trybunalska 1. 6

RAGLANY
 korlowe i
 gabardynowe
UBRANIA
 sportowe
 marynarkowe



DAMSKIE
 płaszcze i
 kostiumy
KONFEKCYJA
 chłopięca
 i dziecięca

Ceny obuwia niższe do 33%
 z powodu likwidacji działu obuwia u firmy

Breitmann i Stamm we Lwowie, Sykstuska 16

Korzystajcie z okazji! 15792 Korzystajcie z okazji!

DYNAMODRUTY
 JEDWABNE I BAWELNIANE
DRUTY EMALJOWANE
DRUTY OPOROWE
DRUTY GOŁE I IZOLOWANE
 POLECA 850
Inż. O. PIOTROWSKI PAŃSKA 11.

Własny wyrób Ceny fabryczne
KOŁDRY-MATERACE
OTOMANY

Wkłady sprężynowe — Sienniki — Poduszki
 pierz. — Gotowe prześcieradła pod kołdry i
 na pościel — Poszewki — Obrusy — Ręcz-
 niki — Chusteczki.

KOCY = KAPY = DYWANY = FIRANKI.
 niżej cen fabrycznych. — **OKAZJA!!!**
 Nasypy na pierze — Zefiry — Kłoty i satyny
 najtaniej sprzedaje 15230

Fabryka Pościeli i Bielizny
 Pietruszowski-Mleko
LWOW — KORALNICKA 6.
 Dla zakładów, pensjonatów i szpitali ofertowe
 niskie ceny.

ROZMAITE

OBIADY DOMOWE obfite i smaczne, jakości pierwszo-
 rzędnej, wydane się na miejscu lub do mieszkań. Wiado-
 mość: ulica DŁUGOSZA 29, II. p., drzwi 5, od godz.
 2-5 popoł. — 15393

ZDOLNA maszynistka i akuszerka poleca się W. Paniom i
 przyjmuje zamówienia: ul. Stodowa 4 Topolnicka. 14600

FORTEPIAN do śpiewu lub przegrywania; Do Adm. Wiek
 pod KWIT 15235

MEBLE salonowe, otomany, sofy do spania, materace
 sprężynowe i włosienne wyrabia nowe, przerabia stare —
 najtaniej Leon Matwiowski, Chorażczyn 29. 15064

ZAKŁAD TRYKOTARSKI, Obozowa 5, wykonuje eleganckie
 kostiumy wiosenne, wełniane w cenie od złp. 40, prze-
 rabia też niemodne swetry na kamizelki i smokingi: —
 Pończuchy podrabia się. 15384

AKUSZERKA poleca się paniom Leona Sapiehy 61. parter: 10494

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie; Gródecka 49, I. p: 15468

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, Ulica
 SOBIESKIEGO 30. parter. 14137

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie.
 Asnyka 9, drzwi 3 15717

5.000 DO 10.000 ZŁOTYCH pożyczki poszukują na pół
 roku; Zabezpieczenie hipoteczne i dobre weksle; Zgło-
 szenia do Adm: Wiek pod **DOBRY PROCENT**. 15693

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — nieza-
 możnym ustępstwo. **WAŁOWA 27**, parter. 14138

AKUSZERKA ORZECZOWSKA przyjmuje Panie, nieza-
 możnym ustępstwo; Sadowicka 27. 15589

KONCESJONOWANY warsztat mechaniczny — ślusarski z
 kompletnym urządzeniem zaraz do wynajęcia; Wiadomość
 Kondeckiego 47 Lachowska. 15573

DAJE koncesję i pracę do rentownego interesu damskiego —
 potrzebny kapitał lub lokal centrum. Zgłoszenia pisemne
 Adm: Wiek INTRATA. 15551

ROBIE nowe i pokrywam stare kołdry, materace i prze-
 rabiam roboty tapicerskie po domach i u siebie ul. Szwo-
 dzka 6 (boczna Janowskiej). 15780

SPÓŁNIKA DO CUKIERNI cichego lub z współpracą po-
 szukuje; Lokal pierwszorzędny i koncesję mam; Zgło-
 szenia pod „3,000” Administracja: 15776

ZŁOTO ZAROBİ KAŻDY w wolnych chwilach uzyskując za-
 mowienie na artykuł powszechnie potrzebny, Działalność
 bardzo łatwa i przyjemna; Informacje: Centrala Lwów I:
 Skrytka 35. 908

„ELEONORA” pierwszorzędna pracownia wykonuje płaszcze
 suknie, kostiumy od 15 zł. Potockiego 28. 15755

WYPOŻYCZE do 2.000 zł; na krótki termin. Zgłoszenia do
 Administracji pod **STAŁY ZASTAW**. 15754

CHAPEAUX ARTISTIQUES pracownia uczennicy Vivot w
 Paryżu, przyjmuje obstanki, przeróbki; Kraszewskiego 11
 II. p. 10-2 i 5-7; Gotowe wiosenne eleganckie modele są
 do nabycia w magazynie konfekcji **DĄBROWSKIEJ** Aka-
 demicka 3. 15743

PODAM sposób, jak otrzymać piękne włosy, zapobiegając
 wypadaniu, łupieżowi i innym brakom. Odpowiedź rzecz
 honorowa. Znaczki pocztowe i jeden złoty z dokładnym
 wymienieniem braków listem polecanym Kraków, Szcze-
 pańska 9 „Ruch” II. Stankiewicz VI. 890

DO haftu kapy, franki i bielizny po cenach przystępnych
 przyjmuje **Stanczyńska** 15 II. piętro drzwi wprost schodów;
 15673.

**Czas odnowić
 przedpłatę!!!**

**CZYTAJCIE
 „WIEK NOWY”**

MALŻEŃSTWA

MEŻCZYŻNA, lat 30, z wyższym wykształceniem, pozna w
 celu matr. pannę lub wdowę, która wyrobi mu odpowie-
 dnia posadę. Wiek i majątek obojętny. — Zgłoszenia do
 Adm pod **SZCZEROŚĆ**. 15748.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Stanisław
 Kawalerski. 15796.

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 19 marca dokumenty oso-
 biste i książeczkę **Wojkowską** P. K. U. Lwów miasto —
 Mechel Ringel, Rzeźnicka 7: 15762.

DWA KLUCZE od kasy werchmistrzowskiej znalezione do ode-
 brania w firmie Schenker i Ska ul. 3, Maja 1, 5 u urze-
 dnika tejże firmy p. Altmapa: 9097

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe wydane przez P. K:
 U. Lwów na nazwisko Serbinowicz Franciszek 15741:

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową inwalidy
 Franciszka Leuberta z Ebenau wydaną przez P. K. U:
 Gródek Jagiell. 157556.

NAUKA

SZESCIOTYG. KURS KROJU
ROZWIĘTWA PAŃSKIEGO I PIELĘGNIATWA
HELENY PIETRASZEWSKIEJ
 kwalifik. nauczycielki szkół zawod. wych, rozpoczyna
 się z dniem **20. marca** w **INSTITUCIE NAUK**.
„ECOLE REFO M.” ul. Pańska 11.
 Wpisy i informacje codziennie od godz. 11-1-szej
 i od 4-6 po południu w Instytucie. 15735

LEKCI matematyki, fizyki w zakresie szkół średnich u-
 dziela akademik. Zgłoszenia do Administracji pod **KORE-**
PETYTOR. 15724

UCZENICA IV. kursu Seminarjum poszukuje lekcji w za-
 kresie niższych szkół powszechnych. Zgłoszenia listowi:
 do Adm: Wiek pod **ST. ST.** 15682

PRZYJMUJE uczennice na kurs modniarstwa; ul. Piekarska 1A
 M. Mery. 859

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego, niemieckiego —
 udzielam konwersacji, literatury, gramatyki Długosza 37
 II. p. 15768

POSZUKUJE młodego nauczyciela jez. niemieckiego, um-
 ięskiego ewentualnie tylko niemieckiego dla stałej kon-
 wersacji na wsi. Zgłoszenia pod **NAUCZYCIEL** do Adm:
 Wiek Nowego. 15290

MATEMATYKI, geom. wykreślnej uczy naucz. gimnazjalny;
 Warunki przystępne; Batorskiego 34, IV. p. od 3-4. 15480

WOLNE POSADY.

KLUCZNICA doświadczona i sumienna do większego dworu
 poszukiwana. Hr. Kozłobrodzki Podhajczyki Justynowce
 p. Trembowla. 862

POSZUKUJE pokojówkę ze szcieniem ewentualnie Niemkę. —
 Ochonek 9, I. p: drzwi 4: 15389

EMALIER specjalista na robocie blaszana poszukiwany. —
 Zgłoszenia: Ulica Listopada 97 „Elektron”. 15412

STENOTYPISTKA niemiecka z praktyką poszukiwana —
 Adolf Auerbach Rynek 20. Zgłoszenia I. piętro między
 2-3. 15597

UCZNIA do nauki z ukoleń. II gimn. lub wydz. Zarząd
 przyjmie; Cukierkieria 3, Maja 2. 15560

POSZUKUJE się uczciwego rutynowanego ogrodnika, kawa-
 terzy mają pierwszeństwo; Zgłoszenia pisemne do Zarządu
 dóbr Nowe Miasto k. Przemyśla. 15638

MŁODYCH panien uzdolnionych w rysunkach jakoteż retu-
 szera do powiększeń poszukuje zakład portretowy **VIENUS**
ROMANOWICZA 11: 15647

MANICURYSTKI potrzeba w firmie Masłowski — Lwów,
 Batorskiego 14. — 15652

ZECER potrzebny na 2 godziny dziennie; Zgłoszenia pod
ZECER do Adm: Wiek 15654

KOBIETA bardzo czysta, znająca się na handlu mlekiem —
 poszukiwana zaraz. Zgłaszać się: Dworknickiego Nr 34 —
 II: piętro. — 15685

SPRZEDAWCZYNI intel: energiczna z kaucją, znająca się
 na inżynierstwie poszukiwana. Zgłaszać się: Dworknickiego
 Nr. 34, II: p: 15686

POSZUKUJE pierwszorzędnej sily damskiej do robót an-
 gielskich oraz panny podczecz. Reflektuje na pierwszo-
 rzędne sily; Herzog, Ochonek 6: 15676

POSZUKIWANA panienka żydówka do trojga dzieci od 8-10
 lat z odpowiednimi kwalifikacjami: Zgłoszenia: Lan-
 danowa, Sykstuska 58A od 10-12 i 2-4: 15786

POSZUKUJE podreżną. św. Anny 17. 15764.

POSZUKUJE samodzielne bardzo zdolne ściekiarki: Kaufmann, Kopernika 22. 15765.

DUŻY zarobek osiągnie każda pani i panna, która wyuczy się wyobu dywanów smyrniewskich i perskich w Krajowej Koncesjonowanej Wytwórni dywanów perskich ręcznej roboty: Sobieskiego 28 II. p. na lewo Kurs 2 tygodnia 10 zł. Wpisy codziennie od 3-5, także w niedzielę. 15768:

AGENTÓW zdolnych działań portretowego poszukuje art. zakład powiększeń fotograf. Wenus Romanowicza 11 15723.

POSZUKUJE służące bez gotowania: Zgłoszenia od 3 do 7 ul. Legionów 5 II. piętro przez ganek Grunmger. 15760:

POSADE POSZUKUJĄ.

INTEL: panna szuka posady na wsi do dzieci od lat 3. — Może też doglądać gospodarstwa. Zgłoszenia listowne do Adm.: Wieku pod DOLINSKA Z. 15633

MEYERZ szuka posady jako kierownik do młynów średnich lub jako podmłynarz do wielkich młynów handlowych. Zgłoszenia pod MEYERZ do Adm. Wieku 15639

BUCHALTER rutynowany, bardzo zdolny i pracowity — poszukuje posady, chętnie też jako manipulant, kasjer etc: zdolny pracownik biurowy; Łaskawe zgłoszenia do Adm.: Wieku pod AKADEMJA. 15496

ZA wyrobienie osady buchalterce rutynowanej z kilkunastoletnią praktyką tylko w poważnych instytucjach dam kilkakrotnie złotych. Zgłoszenia pisemna do Administracji Wieku pod X. Y. 15542

ZARZADCA folwarku z 27-letnią praktyką poszukuje posady jako zarządcy folwarku, magazynu i ra. portiera itp. — Zgłoszenia: „S. N.“ poste restante Sadowa Wisznia. 15435

KRAWCZYNI samodzielna poszukuje szycia w domach prywatnych; Łyczakowska 27 pracownia Maria w podwórzu; 15582

INTEL: panienka sierota poszukuje zajęcia najchętniej w sklepie ewent. jako bona do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod SKROMNA: 15776

FACHOWIEC inteligentny energiczny obeznany w zawodzie cholewarskim pragnie kierownictwa lub odpowiedzialności stanowisko tej branży. — Oferty pod WYJAZD do Adm.: W. N. 15772.

INTELIGENTNA rutynowana bona Izraelitka z szyciem i pomocą w gospodarstwie poszukuje posady. Reflektuje na lepsze domy. List zgłosz. G. R. do Administracji. 15735

PANIENKA z prowincji polecona zajmie się dziećmi, ze szyciem szuka posady jako dochodząca do dobrego katolickiego domu. Listy do Administracji pod RZETELNA: 15731.

IMER, urzędnik państw. w sile wieku (lat 40) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub pracy fizycznej za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod W. F. 9095

MUZYKANTOWY spedytor, z długoletnią praktyką, — z ołny organizator buchalter i korespondent pol. niem: poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod FACHOWIEC do Adm. W. N. 15759.

PANNA władająca biegle językami: francuskim, niemieckim i holenderskim — średnio językami polskim i angielskim niszczą biegłą na maszynę poszukuje posady. — Zgłoszenia do Administr. Wieku Nowego pod KORESPONDENKA: 15758

PANIENKA Izraelitka z lepszego domu poszukuje posady do dziecka Zgłoszenia do Adm. Wieku IZRAELITKA. 15747:

ZDOLNA krawczyni poleca się po domach prywatnych — Lelewele 5 prawy parter. 15729.

ZDOLNY rzemieślnik poszukuje zajęcia u p. inżynierów i stolarzów. Zgłoszenia w Administracji DŁUTO. 15910

RUTYNOWANA wychowawczyni nauczyć poszukuje posady na przed lub popoł. Zgłosz. RUTYNA Adm. Wieku. 15711

MIESZKANIA I SKŁEPY

DO WYNAJĘCIA dwie ubikacje w podwórzu przy ul. Wąlowej na magazyn itp. Stajnia murowana obszerna wraz ze strychem przy ul. Ziłowej, nadająca się także na cele przemysłowe. — Wiadomość Zyblikiewicza 31 II. piętro drzwi 5 od 4-7 popoł. 15559

2 LUB 3 POKOJE Z KUCHNIA LUB BEZ. POSZUKUJE MŁODE MAŁŻEŃSTWO WPROST OD GOSPODARZA; ZGŁOSZENIA POD „MAJ“ DO ADM.: WIEKU: 9091

BEZDIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. — Zgłoszenia Adm. Wieku pod DYPL. INŻYNIER. 15567

POSZUKUJE 1, 2, 3 pokoi z kuchnią w I. lub IV. dzielnicy lub w śródmieściu za zgodą gospodarza. Wiadomość w inroligatorni Krzywickiego. ul. Piekarska 12. 15473

POSZUKUJE pokoju umeblowanego możliwie z fortipianem, osobnym wejściem, blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod R. P. do Adm.: Wieku: 15287

NA CUKIERNIE LOKALU poszukuje (2 ubikacje i miejsce na pracownię) Zgłoszenia „Najem lub spółka“ Administracja. 15779.

FOKOL elegancji z niekrepującym wejściem do wynajęcia — Potockiego: Listy Administracji pod POTOCKI. 15762

SKŁEP z urządzeniem magazynami w żydowskiej dzielnicy, sklep, dwie ubikacje wolne, 2 pokoje nóża i kuchnia do wynajęcia. Skomorowski; Chorażczyzna 27 — Tel:fon 16-22 15665

STANQUE z kuchnią ewent: pokój z kuchnią, może być w suterenach, poszukuje natychmiast. Inż. Cieślowski; Trzeciego Maja 21. 15649

ODSTĄPIE lokal w centrum; Wiadomość Ketrzyńskiego 17 wewilniarna. 15628

DWOJE ludzi (urzędnicy) chcące się pobrać — poszukują pokoju z kuchnią, ewentualnie jednego pokoju (kwalifikacji) bez mebli: Dzielnica obłężna: Listy do Adm.: Wieku pod AKA: 15227

MŁODY kawaler handlowiec poszukuje mieszkania przy samotnej osobie tylko w dzielnicy I, lub III. Zgłoszenia do Administracji pod W. B. 15777

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem za całkowite utrzymanie jednej osoby. Zgłoszenia „Perfumeria“ Kopernika 22. 15769.

BUDKA na trafikę i kram przy głównym trakcie zaraz do wynajęcia: Zgłoszenia do Adm. Wieku pod BUDKA. 15736

POMIESZKANIE przy rodzinie dla kawalera; Rynek 3 — oficyjny. III, piętro: 15739.

POSZUKUJE kawalera na wspólne pomieszkanie; Wolność 16A III n. 15732.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią; Zgłoszenia pisemne KU-PIEC Administracja 15728

POSZUKUJE LOKAL NA SKŁEP SPOŻYWCZY. ZGŁOSZENIA: WEISSBERG PLAC STRZELECKI 6. 15727

DO wynajęcia od 1 maja sklep. Wiadomość Sapichy 28. 15753

DO wynajęcia od 1 maja DUŻY LOKAL w suternach komfortu na winiarnię i restaurację z kuchnią, garderobą przy- najętościami z koncesją, Sapichy 28. 15752

KIEROWNIK poważnego przedsiębiorstwa poszukuje pokoju częściowo umeblowanego ewentualnie z przedpokojem. — Osobne wejście konieczne. Tylko w śródmieściu. Zgłoszenia Administracja pod ŚRÓDMIEŚCIE. 15949.

ZAMIEŃ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka na ulicy Pułaskiego bez dopłaty na równorzędne lub większe w okolicy kościoła św. Anny. Listy do Adm. Wieku pod PRZENIESIENIE. 15644.

SZUKAM stancji lub pokoju z kuchnią, może być za rogatką od 1. maja br. Zgłoszenia Wieku Nowy NA ROK. 15677

KUPNO I SPRZEDAŻ

FIRANKI, karnisze, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe — poleca najtaniej 15784

H. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4 tylko naprzeciw Sadowa

PANOWIE dbający o swoje zdrowie, kłunna hycieniczne artykuły gumowe tylko u firm. S. Feder. Lwów, ulica Sykstuska 7. Wysyłka na prowincję odwrotnie, dyskretnie: 660

BRZUCHOWICE — parcele przy stacji tania sprzedam. — Głowińskiego 23, lewy parter. 15357

KUPIE folwark 300-600 morg. dobrej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia z dokładnym opisem obiektu do Adm.: Wieku pod FOLWARK. 15363

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam; — Furmańska 1A II. p. ganek, prawa: 15443

PIANINO czarne sprzedam Jaworska, Lindego 3, parter. 15444

MASZYNA do szycia nożna nowa do sprzedania; Staszica 4 I. piętro, wprost schodów. 15439

WILLA w Winnikach, słonecznie położona, nowa, wolna od podatków, murowana, trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka; weranda; ogród i sad, ćwierć morga ogrodzone sztachetami tania do sprzedania. Wiadomość w restauracji Sekowskiego. 15101

MAM obfity ilość większych smereczek (świerków) do sprzedania na sprzedaż; Wiadomość Bialik Skniów straża kolejowa. 15433

ZNACZKI pocztowe polskie wszystkich wydań mieniam i kupuję. Drelkurs, Lwów. Rapaporta 1. 15634

SPRZEDAM słoneczną parcelę 447 sążni kw: ewentualnie na rary. Św. Piotra 25, gospodarz. 15659

KUPIE szafę trójdzielną jasną lub białą Zgłoszenia: Tromel Krasickich 6, II: p: 15679

FORTEPIAN „Bösendorfer-Pokorny“ krótki, krzyżowy — płyta pancerna, prawie nowy sprzedam. Gotówka: Ulica Łyczakowska 57, oficyjny, I: piętro: 15683

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki: Pańska 17. — 15466

SPRZEDAM kompletne nowy dom murowany na wykończeniu. Sochacki, Zniesienie nowe, piekarnia. 15391

SYPIALNIA jasnowa, jadalnia dębowa do sprzedania; Rynek 42. firma Markiewicz. 15597

PANOWIE dbający o swoje zdrowie, kupują hycieniczne artykuły gumowe, t. z. n. po 13 zł. tylko u firm **S. FEDER** Lwów, Sykstuska 7. Wysyłka na prowincję dyskretnie. 882

KUPIE parcele 300 do 400 sążni ewentualnie wille z ogrodem w okolicy Potockiego, Listopada. Zgłoszenia Kępna zakł. głuchoniemych Łyczakowska. 15566

PARCELE na rary od 36 zł, miesięcznie przy stacji kolejowej Dublany — Łaski 35 min. pieszo od tramwaju — Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11A. 15555

BYT ZAPEWNIONY! Sklep dobrze zaopatrzony w przybory piśm: i kancelaryjne bardzo korzystnie do sprzedania. — Lokal ładny z pianką, wodociągami i dużą wystawą. — Wiadomość: Batorego 28, II: p: Godzina 10-12, — Zyblikiewicza 1: 7: 15667

SPRZEDAM kilka parcel większych i mniejszych na dogodnych warunkach. Droga wulceka 23 Jareńko, drugi dom na lewo od rogatki: 15388

MASŁO ZNAKOMITE DESEROWE ZNACZNIE POTANIAŁO: 1 KILOGRAM 5 ZŁ 40 GR. W HANDLU LEONARDA SOLECKIEGO, ULICA BATOREGO 2. 15460

20 000 CEGIEŁ z cegielni na Sieniówce tania do sprzedania. Zgłoszenia pod LOCO PIEC do Administracji. 15607

FORTEPIAN krótki „Pokorny“ sprzedam: Sykstuska 48 — w komisie: — 15590

FORTEPIAN krótki prawie nowy sprzedam; Rynek 25 — Restauracja. — 15499

SKŁEP z wędzarnią do sprzedania. Wiadomość: Ulica Chorażczyzna 5, Biuro Posługaczy. 15476

Pończochy, Bielizna damska.

Trykotaż, Rękawiczki, Chusteczki, Torebki damskie i t. p. o 40% taniej niż wszędzie i, można tylko kupić u znanej z taniości firmy „G. NADJER“ — Lwów, ulica Sykstuska 19, — bo w podwórzu na lewo. 90

SYPIALNIE mahoniowa wspaniała prawie nowa sprzedam za 1150 złotych Zgłoszenia ALEKSANDROWIE Administracja Wieku: 15794.

SALONIK jasny i ciemny, sypialnie rzębowa; jadalnia modna, pokój męski poleca magazyn mebli „Ars“ Hotel Krakowski. 15793

FORTEPIAN prawie nowy krzyżowy o silnym tonie trwały stół sprzedam; Chorażczyzna 5 parter w podwórzu. 15774

KOSTJUM włosemny nowy sprzedam; Sapińskiego 25 I. p: drzwi 9. 15790.

DO sprzedania nowy dom wraz z trzymorgowym ogrodem sadem i budynkami gospodarskimi na Baranówce za rogatką Jagowską. Wiadomość u Maruszczyka. 15730

KUPIE 4 murowany o wolnych trzech pokojach i kuchni przy końcowych stacjach tramwaju. Zgłoszenia przyjmuję się przy ul. Kruparskiej k. 6 I. p. drzwi nr. 5 od 3 do 5 popołudniu: 15726

KUPIE kamieniec lub 10 do 12 morgów pola za stłona rogatką. Torosiewiczza 38. 15725

Z POWODU wyjazdu sprzedaje kilka perskich dywanów w dobrym stanie. oglądać między 2-4 Jagiellońska 15 II: schody. Turteltaub. 15722

Folwark 95 mó g — niedaleko

Lwowa, w kulturze, inwent rz, z siewy, ła n budynki, do sprzedania zaraz. Cena kupna może być zapłacona do roku za dobrem zabezpieczeniem. Zgłoszenia „Z. K. 12“ do Adm. Wi-ku. 15655

MATE parcele we Lwowie do sprzedania: — Wiadomość Czarnieckiego 24 II. p. adwokat Dr. S. Szuchwicz. 15721

SPRZEDAM jasną sypialnię; stół, biurko, dwie szafy, łóżko Gęsia 1, I. piętro: 15719

SPRZEDAM zaraz dom z jednym mieszkaniem i parcelą 71 sążni za 1800 zł. Sokalski, Bordanówka 73, 15718.

BIAŁE rasowe szpice do sprzedania, Leona Sapichy 51 III: p. na prawo. 15595.

„FORD“ w bardzo dobrym stanie do sprzedania: — Wiadomość w Administracji Wieku Nowego. 9094

MOTOR ropony 3-7 PS, systemu leżącego, pół-Diesla — tania do nabycia, Zgłoszenia do Administracji Wieku pod URSUS: 15757.

SPRZEDAM sypialnię, salon, kuchnię: Wiadomość Moza-zynowa 3 parter drzwi 7: 15750

SPRZEDAM gramofon za 26 zł, Jabłonowskich 24 parter — Samoczko. 15744.

SYPIALNIA oraz kompletne urządzenie kuchenne, używane z powodu wyjazdu tania sprzedam. — Zgłoszenia Klinger Pilarów 46 między 10-11 popł. 15660.



Gramofon domowe
urządza głośnej marki
GRAMOFON
„His Masters Voice”
„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z rozkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.
Przynosi wszystkim:
Podnięcie do życia towarzys- Możnaść zabawienia się i kiego potańczenia
Uprzejmą, pobyt w domu Zamłwanie muzyki
Uczestniczenie życia rodzin. Przegląd nowoczes. muzyki

THE GRAMOPHONE Co Limited, London
Generalny reprezentant na Polskę
Józef Weksler
KRAKÓW, Florjańska 1. 25
LWÓW, ul. Sykstuska 1. 2.



716

CZY CHCESZ nabyć dokładny ZASOMIERZ?

Wedle oficjalnego wykazu konkursowego czasomierzy z r. 1924 Obserwatorium szwajcarskiego w Neuchatel uzyskały kieszonkowe zegarki wielu ubiegających się fabryk I-klasy
59 nagród, z tego przypadają na:

LONGINES

nagrody 2, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 25, 30, 31, 33, 34, 36, 37, 39, 43, 54 i 55 — razem

18 nagród

na OMEGA nagrody: 5, 14, 19, 28, 45, 50, 56, 58 — razem 8 nagród, — na Ulysse Nardin nagrody 42, 46, 53, razem 3 nagrody.

To dowodzi jasno przewagi kieszonkowych zegarków

LONGINES

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędn. składach zegarmistrzowskich i jubilersk.

Towarzystwo Akcyjne

dla przemysłu, handlu oraz sprzedaży i kupna nieruchomości Berlin-Charlottenburg 2, Berlinerstr. 158.
Tel. Wilhelm 3738.

z dużą posadłością własną
kupuje i sprzedaje nieruchomości na własny i obcy rachunek i obejmuje

zarządy

berlińskimi nieruchomościami na najdogodniejszych warunkach.

Własny oddział podatkowy i porad prawnych.
Międzynarodowe stosunki we wszystkich miejscowościach kontynentu.

838

SŁODKI TELEGRAM!

Lwów, 14/III. (Tel. wł.) Donoszą nam z miasta, że na żądanie zwolenników wszelkich słodczy, została otwarta z dniem dzisiejszym

CUKIERNIA

POD FIRMA

HUBER i S-ka we Lwowie

UL. KAZIMIERZOWSKA 7

gdzie można nabyć najwykwintniejsze ciasta i wszelkie czekolady własnego wyrobu, jakoteż zagraniczne — po cenach bezkonkurencyjnych. —

Firma objęła też wyłączną sprzedaż wszelkich wyrobów znanej fabryki czekolady i deserów „Orzeł”, której wyroby cieszyły się wielką wziętością na „Targach Wschodnich”. 843

Kto chce

znaleźć korzystny zbytni dla swych produktów i towarów,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na języczku leżącym dzienniku krajowym — którego dział reklam.

sowiecie

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Angielskie, Berneńskie i Bielskie kamgarny na Ubrania, Kostjomy, Raglany i t. d. poleca **W. EISENBERG, Boimów 18.** Także i na spłaty. 15742

BUDZIK przedwojenny z 2-letnią gwarancją, słynnej fabryki Junghansa

5 zł.
PIERWSZA RATA
Następne DWIE RATY
Czekiem P. K. O.
wysyłam NATYCHMIAST
za zaliczką 5 zł.

MARYAN DAJEWSKI
Lwów AKADEMICKA 20. 684

**FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE
NA RATY**

KAIM i SYN
Lwów, Kopernika 16. Tel. 29-45. 14066

ROZMAITE
obuwia z płótna, filcu, skóry
i t. p. poleca i wykonuje najtaniej
Fabryka ul. Wronowska 4.
883

**Nie kupuj, zanim nie zobaczysz najnowsze
PŁASZCZE i KOSTJUMY**

w znanym z taniości magazynie strojów damskich 874
EISENBERGA, LWÓW, SYKSTUSKA 12

który również poleca setki tysięcy pończoch począwszy od 1 zł.
Kasaki crep marocain zł. 9.50 | Jumpery jedwab. zagranicz. zł. 6.—
Kamizelki zagraniczne zł. 8.90 | Koszulki szyfonowe zł. 3.90
Spodniczki pierwszorzędne zł. 10.— | Pończochy półjedw. ze szwem zł. 1.50

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Siołki druk. „Prasa”, ul. Sokół 4